

Mielczarek, Bolesław

Szkice z dziejów Pruszkowa. III przemysł pruszkowski w latach 1878-1918

Przegląd Pruszkowski nr 1, 7-39

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szkice z dziejów Pruszkowa

III. Przemysł pruszkowski w latach 1878—1918

1. UWAGI OGÓLNE

Przemysł pruszkowski jako całość nie był dotąd przedmiotem zainteresowań w takim stopniu, na jaki zasługuje z racji swych rozmiarów. Złożyły się na to różne przyczyny, a wśród nich niedostatek materiałów źródłowych. Dwie wojny światowe spowodowały zniszczenie lub rozproszenie nieomal wszystkich akt przedsiębiorstw przemysłowych i wielu akt urzędów wyższych i niższych instancji, zaś w tych aktach, które aktualnie znajdują się w archiwach, w tym również w księgach hipotecznych, istnieją niejednokrotnie znaczne luki. Na rozmiar strat w podstawowych materiałach źródłowych wskazuje również fakt, że z 33 rocznych sprawozdań, ogłoszonych drukiem przed I wojną światową przez 4 towarzystwa akcyjne posiadające fabryki w Pruszkowie, dostępnych jest obecnie tylko 6 sprawozdań dwóch towarzystw. Zachowały się natomiast wszystkie egzemplarze wydawnictwa „Wiestnik Finansow, Promyszlennosti i Torgowli”, w którym towarzystwa obowiązane były ogłaszać swe bilanse. Nie kompensuje to jednak w całości ubytków, bowiem bilanse, jakkolwiek bardzo ważne źródło wiadomości o towarzystwach akcyjnych i ich zakładach, zawierają tych wiadomości mniej niż sprawozdania. W tym stanie rzeczy znacznie większą rolę zaczęły odgrywać takie źródła pomocnicze, jak publikacje urzędowe „Obzor” i „Pamiatnaja kniżka warszawskoj gubernii”, spisy zakładów przemysłowych opracowane przez P. A. Orłowa i W. E. Warzara, księgi adresowe przemysłu, katalogi oraz prasa codzienna i periodyczna. Zbieranie jednak wiadomości o przemyśle pruszkowskim z tysięcy stron czasopism stanowi wyjątkowo niewdzięczne zadanie, przynoszące niewspółmierne wyniki w stosunku do nakładu pracy. Sytuacja w zakresie źródeł, choć przedstawiona lapidarnie, wyjaśnia w pewnej mierze, dlaczego dotychczasowe opracowania o przemyśle pruszkowskim są nieliczne, a ponadto w szeregu przypadków niedokładne.¹

W stuletnich dziejach przemysłu pruszkowskiego rozróżnić można trzy okresy wyznaczone przez dwie wojny światowe. Okres I obejmuje lata od powstania pierwszego zakładu fabrycznego w 1878 r. do 1918 r. Okres II — to lata działalności przemysłu między tymi wojnami. Okres III rozpoczął się wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej w 1945 r., odkąd przemysł znalazł się w całkowicie zmienionych wa-

¹ B. Mielczarek, *Literatura o rozwoju przemysłu pruszkowskiego do 1914 r.* „Rocznik Pruszkowski”, 1977, s. 19—24 oraz sprostowanie — „Rocznik Pruszkowski”, 1978, s. 99.

runkach ustrojowych. Przedmiotem niniejszej pracy jest okres pierwszy, w którym mamy do czynienia z przemysłem najpierw w granicach dawnej wsi Pruszków, a z opóźnieniem 17-letnim na terenach wsi Żbików, Tworki i Józefina oraz kolonii Pohulanka. Dodać tu można, że zajęcie większości terenów Józefiny i Pohulanki pod budownictwo przemysłowe doprowadziło nieomal do całkowitego ich zaniku. Pozostały jednostki administracyjne, które od 1916 r. objęte zostały granicami miasta Pruszkowa, to jest wieś Józefów oraz kolonie Wyględówek i Utrata, do 1918 r. nie posiadały zakładów przemysłowych na swych terenach. Charakterystyczny jest fakt braku surowców naturalnych, które mogłyby stanowić podstawę do rozwinięcia produkcji przemysłowej, poza gliną do produkcji cegieł i innych wyrobów ceramicznych. Mimo to od końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku mamy tu do czynienia z koncentracją różnego rodzaju zakładów przemysłowych, dzięki czemu w stosunkowo krótkim czasie nastąpiło przekształcenie tych mało znanych miejscowości w wyróżniający się ośrodek przemysłowy.

2. CZYNNIKI ROZWOJU PRZEMYSŁU

Podstawowe znaczenie dla procesu uprzemysłowienia posiadało wybudowanie w latach 1839—1848 drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, łączącej Warszawę poprzez stację Granica po stronie Królestwa Polskiego i Szczakowę po stronie galicyjskiej — z Krakowem, a dalej z Wiedniem i Wrocławiem. Równocześnie wybudowano odgałęzienie drogi żelaznej ze Skierniewic do Łowicza. Pierwszą stację do Warszawy urządzono na piętnastej wiorście w Pruszkowie, w odległości około pół wiorsty od zabudowań wiejskich i dworskich. Pruszków i sąsiadujące z nim miejscowości, znajdujące się zdala od głównych traktów — północnego z Warszawy do Poznania i południowego z Warszawy do Krakowa — otrzymały znakomite na ówczesne czasy połączenie z jednej strony z Warszawą, z drugiej zaś z szeregiem miast Królestwa Polskiego, w tym również z nabierającym coraz większego znaczenia Zagłębiem Dąbrowskim. Dalsze połączenia z szerokim światem następowały w miarę budowy nowych kolei. W 11 lat później kilkunastokilometrowym odcinkiem połączono Dąbrowę z Będzinem, Sosnowcem i Katowicami, przez co umożliwione zostały dostawy węgla i żelaza z Górnego Śląska. W 1862 r. otwarte zostały linie: warszawsko-petersburska, prowadząca do rozległych obszarów cesarstwa rosyjskiego przez Białystok, Grodno i Wilno oraz warszawsko-bydgoska w kierunku granicy pruskiej przez Kutno, Włocławek do Aleksandrowa. Następną linię, to fabryczno-łódzka (1866 r.), warszawsko-terespolska, stanowiąca połączenie z Ukrainą (1867 r.) i nadwiślańska (1877 r.). Zbudowanie mostu kolejowego na Wiśle koło Cytadeli (1875 r.) i kolei obwodowej (1876 r.) dało połączenie linii kolejowych lewo i prawobrzeżnych. Dostępnym stał się też stopniowo ruch na kolejach między innymi przez rozbudowę torów i wykonywanie inwestycji towarzyszących. Na poszczególnych liniach odbywało się to w różnym czasie. Na przykład przodująca kolej warszawsko-wiedeńska przez 27 pierwszych lat swego istnienia była jednotorową, na której stacje pełniły jednocześnie rolę mijanek dla pociągów jadących w przeciwnym kierunku. Dopiero w 1872 r. przystąpiono do układania drugiego toru, doprowadzając go w tymże roku do Skierniewic, a w 1880 r. do Żąbkowic. Tak więc jeszcze przed powstaniem pierwszej fabryki w Pruszkowie ukształtowała się sprawna sieć kolei, umożliwiająca sprowadzanie surowców z różnych stron Królestwa i z Górnego Śląska oraz wywóz wyrobów nawet na

odległe rynki zbytu. Rosnące wraz z rozwojem przemysłu w Pruszkowie przewozy towarowe oraz potrzeby żbikowskich warsztatów naprawy wagonów przyczyniły się do ułożenia w 1897 r. trzeciego toru między Warszawą i Pruszkowem.

Rozwój kolei, a przede wszystkim udoskonalenia i wynalazki techniczne, obniżające wydatnie koszty wyrobów w stosunku do dotychczasowych sposobów produkcji, przyczyniały się do zakładania w Królestwie Polskim licznych zakładów przemysłowych przez co bardziej rzutkich antreprenerów. Poważną przeszkodą w podejmowaniu takich przedsięwzięć stanowił niedostatek terenów budowlanych w miastach. W Warszawie w związku z rozwojem budownictwa domów mieszkalnych ceny terenów niepomiernie wzrosły. Miejsca pod zakłady przemysłowe musiano szukać coraz dalej od śródmieścia. Na skutek wybudowania Cytadeli (1832—1834 r.), a szczególnie 6 zewnętrznych fortów (1849—1865 r.) nie wszystkie peryferie były dostępne dla budownictwa. W obrębie pasa fortecznego, obejmującego w części lewobrzeżnej miejscowości: Marymont, Żoliborz, Powązki, część Woli, Koło, Ochotę, Szczęśliwicę, część Mokotowa, Sielce, Czerniaków i Siekierki, a po stronie Pragi: Saską Kępe, Grochów, Targówek i Brudno — nie wolno było wznosić nowych budynków. Inne trudności w budowie zakładów przemysłowych stworzyła ustawa budowlana. W sprawach tych w „Gazecie Handlowej” z 1895 r. znajdujemy następującą wypowiedź: „Wiadome są wielkie trudności, jakie spotykamy przy zakładaniu fabryk i zakładów przemysłowych z powodu ograniczonego miejsca. Przede wszystkim ustawa budowlana — prawie aż do przedmieść — wyłączyła wszelką możliwość zakładania instytucji przemysłowej z uwagi na wzrastającą ludność w śródmieściu, tak, iż nowe fabryki mogą powstawać w niewielkim paśmie na granicy miasta oraz w dzielnicy nadwiślańskiej. Znalazienie placu lub nieruchomości pod fabryki w dzielnicach podokopowych przedstawia takie trudności głównie z powodu drożyzny placów, a więc unieruchomienia wielkich kapitałów w placach..., w dzielnicy nadwiślańskiej zaś placów jest dużo i nie są nawet drogie, lecz komunikacja dla przewozu materiałów jest bardzo trudną, a odległość od stacji kolejowej tak znaczną, że jest to dzielnica dla celów przemysłowych wcale niedogodna. Pozostaje wszakże Praga... Tu warunki dla rozwijania się przemysłu są doskonałe, gdyż ustawa budowlana nie czyni żadnych ograniczeń, place są liczne, a stosunkowo do Warszawy nadzwyczaj tanie; na miejscu znajdują się trzy stacje kolejowe: petersburska, terespolska i nadwiślańska. Jeden wszakże względ stoi na przeszkodzie powstawania fabryk na Pradze... mianowicie brak stacji węglowej zmusza do wożenia opału z odległej od Pragi około 6 wiorst stacji towarowej kolei wiedeńskiej”.²

Drożyna placów już na wiele lat przed wypowiedzią „Gazety Handlowej” występowała w ówczesnej dzielnicy zachodniej Warszawy, na terenie której skupiły się liczne fabryki w związku z lepszymi niż gdzie indziej warunkami transportu poprzez stację towarową kolei warszawsko-wiedeńskiej przy ul. Towarowej. Po wybudowaniu kolei obwodowej oraz nowej stacji towarowej w pobliżu Cytadeli i szeregu bocznic otwarty się możliwości zakładania fabryk na tańszych terenach poza granicami miasta, w pierwszej kolejności nia przylegającym od zachodu obszarze niewielkiej gminy Czyste.³ Natomiast nie mogły być już brane pod uwagę tereny Włoch z powodu usytuowania ich w pasie

² „Gazeta Handlowa”, 1895, nr 226, s. 3.

³ Gmina Czyste posiadała zaledwie 1651 mórg powierzchni i do czasu objęcia jej granicami Wielkiej Warszawy w 1916 r. była najmniejszą gminą w powiecie warszawskim. Pod względem obszaru same tylko wsie Pruszków i Żbików przewyższały gminę Czyste o kilkadziesiąt mórg.

fortecznym, mimo że znajdowała się tam co najmniej od 1862 r. bocznica kolejowa, prowadząca do cegielni Karola Koelichena. Podobnie przedstawiała się sprawa z położonymi w najbliższym sąsiedztwie Czechowicami, Skoroszami i Szczęśliwicami. Dodać tu można, że forteczne ograniczenia budowlane nie dotyczyły cegielni, o czym świadczy założenie paru takich zakładów w Szczęśliwicach w 1877 r. oraz rozbudowa istniejącej od 1842 r. cegielni we Włochach. Dalej na zachód znajdowały się tereny dóbr Niecki oraz graniczące z Bąkami, Żbikowem i Tworkami tereny dóbr poduchownych Konotop i Żdzary, te ostatnie skonfiskowane po 1863 r. przez rząd carski, przez południową część których przechodziła kolej warszawsko-wiedeńska. W 1873 r. Konotop i Żdzary sprzedane zostały niejakiemu Elżbiecie Lange z warunkiem, że każdym następnym właścicielem dóbr mogła być tylko osoba narodowości rosyjskiej. W późniejszym czasie warunek złagodzony i zezwolono na sprzedaż gruntów włościanom narodowości polskiej dla powiększenia ich gospodarstw. Mimo więc przeprowadzenia kolei, a później założenia przystanku Utrata, tereny w tej części dóbr były niedostępne dla przemysłowców innych narodowości, a spośród Rosjan nie znalazł się nikt, kto by zamierzał uruchomić tu jakikolwiek zakład przemysłowy.⁴

W końcu lat siedemdziesiątych wieś Pruszków okazała się najdogodniejszym po gminie Czyste terenem dla lokowania fabryk. Stacja kolejowa od czasu otwarcia jej w połowie 1845 r. uległa rozbudowie i zdolna była do przyjmowania i ekspedycji różnorodnych ładunków. Wokół stacji w posiadaniu włościan, handlarzy ziemią i innych osób znalazły się 33 osady rolne o łącznej powierzchni 236 mórg, pochodzące z parcelacji dóbr pruszkowskich, a więc nie podlegające pod względem zbywania ograniczeniom prawa uwłaszczeniowego. Nie wszystkie grunty nadawały się zresztą pod budownictwo. Jedne wymagały odwodnienia, inne niwelacji, jak naprzykład obszerna nieruchomość o hipotecznej nazwie „Dołki” po południowej stronie dworca kolejowego. Przedmiotem zainteresowań stały się przede wszystkim tereny nie wymagające tych zabiegów, nawet gdy nie leżały bezpośrednio przy kolei. Jednakże trudności transportu po drogach gruntowych ograniczały lokalizację fabryk do odległości około dwóch wiorst od stacji. Dalsze położenie terenów, jak na to wskazywał przytoczony przez „Gazetę Handlową” przykład warszawskiej dzielnicy nadwiślańskiej, czyniło je nieprzydatnymi dla celów przemysłowych. Od właścicieli pruszkowskich osad rolnych w latach 1876—1889 zostało nabytych pod budowę fabryk

⁴ Dobra Konotop i Żdzary o powierzchni bez mała 566 mórg stanowiły przed 1863 r. własność Seminarium Sw. Jana w Warszawie. Po powstaniu styczniowym uległy konfiskacie, a w grudniu 1873 r. zostały sprzedane przez rząd carski Rosjance Elżbiecie Lange z warunkiem, że następnymi właścicielami dóbr mogły być wyłącznie osoby pochodzenia rosyjskiego, wyznania prawosławnego lub jednego z wyznań protestanckich, będące w służbie carskiej lub w dymisji. Decyzją Rady Ministrów z 21.X.1906 r. zezwolono właścicielom dóbr majoratowych i poduchownych na sprzedaż włościanom lub rolnikom innych stanów spośród poddanych rosyjskich części dóbr graniczących z gruntami tych kategorii nabywców. W stosunku do nabytych w tym trybie działek obowiązywało jednak prawo o gruntach włościańskich. W celu usprawnienia sprzedaży działek i ogóle dzierżawy gruntów, w latach 1909—1914 dobra Konotop i Żdzary rozparcelowano na 5 kolonii o nazwach „Utrata” z literami od A do E, a te z kolei na kilkadziesiąt działek. Na skutek sprzedaży i zajęcia części gruntów pod budowę kolei kaliskiej dobra do 1912 r. uległy zmniejszeniu do 460 mórg. Po ewakuowaniu się Rosjan w 1915 r. w wyniku niekorzystnego dla nich rozwoju działek wojennych dobra traktowane były jako mienie opuszczone. Dopiero w 1921 i 1922 r. Lidia Soniń, Piotr Lange i Elżbieta Klim, dzieci Elżbiety Lange, zgłosili swe prawa jako właściciele dóbr i uzyskali sądowe tego potwierdzenie. Dobra liczące w 1924 r. jeszcze 329 mórg uległy wkrótce całkowitej likwidacji po sprzedaży działek ustalonych w planach parcelacyjnych. W faktach tych znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego w granicach Utraty (obecnie miasto Piastów) przemysł mógł powstać dopiero w okresie międzywojennym.

7 terenów o rozmiarach od 2 do 6 mórg i łącznym obszarze nieco powyżej 18 mórg. W późniejszych latach fabrykanci zakupili następne parcele, w części pochodzące z podziału terenów wcześniej nabytych dla celów przemysłowych, sprzedawanych z kolei dla zasilenia kapitału obrotowego założonych zakładów. Budowa fabryk przyczyniła się do szybkiego wzrostu cen ziemi. Jeszcze w 1878 r., gdy w Pruszkowie była czynna tylko fabryka farb i lakieru, za łokieć kwadratowy płacono około 5 kopiejek. W 1883 r., po wybudowaniu czterech następnych zakładów (odlewni żelaza, fabryki fajansów, cegielni i fabryki konstrukcji żelaznych), cena za łokieć wynosiła 25 kop., a w 1887 r. — 26 1/2 kop. W niektórych latach ceny ziemi w Pruszkowie były wyższe niż w południowej części gminy Czyste, przez które przebiegała droga żelazna warszawsko-wiedeńska. W latach 1882—1883 płacono tam 10 kop., zaś w 1885 r. — 20 kop. za łokieć kwadratowy gruntu. Budowa drugiej gazowni dla Warszawy przez Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe w Dessau przyczyniła się do dalszego zwiększenia wartości ziemi w tej okolicy. W 1886 r. Towarzystwo to za tereny między drogą górczewską i szosą wolską (przy późniejszej ul. Dworskiej) płaciło już 30 kop. za łokieć kwadratowy.⁵

Wieś Żbików procesem uprzemysłowienia objęta została tylko na obszarze między ul. Mostową i linią kolejową. Stanowił on mniej więcej połowę powierzchni objętej granicami administracyjnymi wsi. Pozostała część Żbikowa jeszcze przez długie lata zachowała swój rolniczy charakter. Uprzemysłowienie poprzedziła parcelacja dóbr żbikowskich, przeprowadzona przez ich ówczesnego właściciela Benona Trawińskiego na podstawie planów parcelacyjnych z 1874 i 1875 r. Pierwszymi nabywcami parcelowanych gruntów byli właściciele wsi Żbików i Józefina. Terenami żbikowskimi dla celów przemysłowych najwcześniej zainteresowało się Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hantke, które w połowie lat osiemdziesiątych weszło w posiadanie 5 mórg po południowej stronie kolei. Do budowy żadnego zakładu jednak nie doszło i w 1890 r. Towarzystwo sprzedało ziemię prywatnemu nabywcy. Przełomowym momentem było dopiero zakupienie terenów przed 1895 r. przez Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pod budowę warsztatów naprawy wagonów. Budowa warsztatów, a zwłaszcza uruchomienie ich dwa lata później zwróciło uwagę różnych środowisk warszawskich na Żbików i okolice. Zapotrzebowanie na mieszkania ze strony pracowników warsztatów, dla których dojazdy z Warszawy przy kilkunastogodzinnym dniu roboczym były bardzo uciążliwe i skracające odpoczynek, przyczyniło się do budowy wokół warsztatów domów czynszowych, traktowanych przez budujących je jako dobre lokaty kapitałowe. Dobrymi lokatami okazały się również działki budowlane, zwane ogólnie placami, wzrastające w cenie niezwykle szybko. Duży popyt na nie spowodował parcelację kolonii różnych położonych na południe od ul. Mostowej, powstałych dwadzieścia lat wcześniej z dóbr żbikowskich. W stosunkowo krótkim czasie uległy one podziałowi na kilkuset placów różnej wielkości. Podobny proces objął także tereny dóbr Tworki.

Prócz transakcji zawieranych bezpośrednio przez właścicieli gruntów, sprzedażą placów zajmowały się trzy kantory pośredników w Warszawie i jeden pośrednik w Pruszkowie. Ci znani są z anonsów w ówczesnej prasie. Osób handlujących i spekulujących ziemią było niewątpliwie więcej. O ożywionym handlu świadczyło szereg dużych ogłoszeń w prasie warszawskiej, w których między innymi jako zachęta do kupna wyrażony był pogląd, że miasteczko Pruszków i wieś Żbików

⁵ „Kurirer Codzienny”, nr 260, s. 3.

w niedługim czasie staną się nowymi przedmieściami Warszawy. W 1897 r. ceny placów w bliskości stacji kolejowej w Pruszkowie dochodziły do 60 kop., zaś wokół warsztatów na Zbikowie — do 25 kop. za łokieć kwadratowy.⁶ Były to wysokie ceny, ale powstanie dalszych zakładów przemysłowych w następnych latach świadczy, że tereny pruszkowskie i zbikowskie w ocenie fabrykantów nie traciły nic ze swej atrakcyjności.

Zachętą do umieszczania zakładów przemysłowych poza miastami i osadami miejskimi były również niższe podatki obowiązujące na terenach wiejskich. Ograniczyć się tu jednak musimy do uwag ogólnych ze względu na duże zróżnicowanie podatków i dość skomplikowany system wymiaru większości z nich. Ustępstwo w tym zakresie uczynić jedynie można na rzecz podatku przemysłowego, na przykładzie którego w sposób przejrzysty przedstawić można różnice w opodatkowaniu zakładów na terenach miejskich i na wsi. Stwierdzić przede wszystkim należy, że podatek od nieruchomości, zwany w odniesieniu do terenów miejskich podatkiem szacunkowym, obciążał miejskie posesje fabryczne w kwotach wyższych, niż odpowiadający mu dworski podatek podymny od rozparcelowanych gruntów folwarcznych na wsi. Nie płacono na wsi podatku od koni, co miało swój wpływ na obniżenie kosztów transportu surowców i wyrobów fabrycznych zaprzęgami chłopskimi. Przedsiębiorstwa na wsi nie ponosiły różnych opłat i podatków miejskich. Obowiązująca natomiast na terenach wiejskich składka gminna, rozkładana na podatników w stosunku do powierzchni gruntów, dla właścicieli posesji fabrycznych stanowiła zupełnie nikłe obciążenie. Dodać tu można, że przy tej podstawie wymiaru opłaty gminnej takie urządzenia, jak drogi i mosty w gminie, z których najintensywniej korzystały zakłady przemysłowe, a ponadto szkoły, w których we wsiach uprzemysłowionych w przeważającej mierze uczyły się dzieci robotników, utrzymywane były głównie z wpływów pochodzących od rolników. Aż do zmiany przepisów po I wojnie światowej wiele było narzeków ze strony rolników na niesprawiedliwość podatkową, gdyż właściciele zakładów przemysłowych mimo uchwał na zebraniach gromadzkich i gminnych nie chcieli świadczyć więcej na rzecz gmin, niż to wynikało z korzystnych dla nich przepisów.

Podstawowym obciążeniem fiskalnym fabryk był jednak państwowy podatek przemysłowy, składający się z dwóch części: zasadniczej i dodatkowej. Wpływ lokalizacji przedsiębiorstwa na wysokość podatku dotyczył tylko pierwszej jego części. Między podatkiem przemysłowym dodatkowym, pobieranym od zysku, a lokalizacją zależności takiej już nie było. Podatek przemysłowy zasadniczy do 1898 r. duże przedsiębiorstwa wносиły do kas skarbowych pod postacią opłat za świadczenia gildyjne i za bilety na prowadzone przez nie zakłady, zaś mniejsze przedsiębiorstwa o liczbie 16 robotników i mniej wykupywały świadectwa przemysłowe. Dla określenia wysokości zasadniczego podatku przemysłowego podzielono miejscowości na klasy, przy czym Warszawę zaliczono do miejscowości klasy drugiej, zaś miasta Kalisz, Lublin i Łódź z przylegających do nich powiatami i powiat warszawski — do klasy trzeciej. Między Warszawą i powiatem warszawskim dla przedsiębiorstw II gildii, do których przed 1898 r. należały fabryka konstrukcji żelaznych i kotłarnia Rudnickiego, fabryka wyrobów fajansowych Teichfelda i fabryka ołówków Majewskiego, różnica w opłatach na świadectwach gildyjnych i biletach na zakłady wynosiła 30%. Na świadectwach przemysłowych różnica wynosiła około 20%. W rezultacie

⁶ „Kurier Warszawski”, 1897, nr 194 i nr 231. W tym czasie za łokieć kwadratowy placu w pobliżu stacji kolejowej w Grodzisku płacono do 10 kop., a w Wołominie do 12 kop.

fabryki na terenie powiatu warszawskiego osiągały na wszystkich podatkach liczące się korzyści, idące w odniesieniu do większych fabryk w setki rubli rocznie. Sprzyjało to lokowaniu fabryk na terenie wsi posiadających stacje kolejowe i ogólnie dostępne grunty.

Kolejne reformy podatków w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w latach następnych, kończące się z reguły ich podwyższeniem, korzyści te stopniowo likwidowały. W 1898 r. uległ też zmianie interesujący nas szczególnie podatek przemysłowy zasadniczy i dodatkowy, którego obydwie części wielokrotnie podwyższono. Wprowadzono jednolitą zasadę opłacania podatku zasadniczego przez wszystkie przedsiębiorstwa w formie wykupienia świadectwa przemysłowego, co było odstąpieniem od powiązań podatku z przynależności do gildii dużych przedsiębiorstw. Wysokość tego podatku zależała od wielkości fabryki mierzonej ilością zatrudnionych robotników i motorami mechanicznymi, według której zaliczano ją do jednego z 8 rzędów. Utrzymano podział miejscowości na klasy, przy czym Warszawę i Łódź zaliczono do miejscowości klasy I, powiat warszawski i niektóre inne powiaty — do klasy III. Z rozpatrywanego punktu widzenia podział ten stał się nieistotny, gdyż fabryki od pierwszego (największe) do piątego rzędu (zatrudniające od 10 do 20 robotników) obowiązywały do wykupywania świadectw przemysłowych według tych samych stawek bez względu na klasę miejscowości. W granicach tych rzędów mieściły się wszystkie istniejące wówczas zakłady pruszkowskie i żbikowskie, tym samym ich podatek przemysłowy wzrósł do wysokości ustalonej dla podobnych zakładów w miastach. Przeważające znaczenie innych czynników sprawiało jednak, że wzrost obciążenia podatkowego nie wpłynął na zmianę dotychczasowej tendencji lokalizacyjnej. Liczba 10 zakładów istniejących w 1898 r. we wsi Pruszków i wsi Żbików, w latach następnych powiększyła się o następne przedsiębiorstwa fabryczne.

Z zagadnień związanych z przemysłem na bliższą uwagę zasługuje sprawa rekrutacji robotników. Wraz z lokalizacją zakładów przemysłowych na terenach wiejskich wyłonić się musiały trudności w kompletowaniu przede wszystkim specjalistów. Robotników tych sprowadzano z różnych miast, osad fabrycznych, a nawet wsi, gdzie przemysł powstał już wcześniej. Odlewnia żelaza Rothsteina przeniesiona została w całości ze wsi Paulinów wraz z załogą. Robotnicy fabryki Jakuba Teichfelda pochodzili z Koła, gdzie od 1857 roku prowadził on fabrykę fajansu, którą w 1880 r. zaczął przenosić do Pruszkowa. Tam jednak była parokrotnie mniejsza i robotników musiał sprowadzać również z innych miast, prawdopodobnie z Włocławka i Iłży, gdzie od lat istniały fabryki fajansu. W pierwszym z tych miast spaliła się fabryka Józefa Teichfelda i Ludwika Asterbluma w 1880 r., w drugim Sunderlanda w 1881, co niewątpliwie ułatwiło pruszkowskiemu fabrykantowi rekrutację wykwalifikowanych sił. Najwięcej robotników dostarczała jednak Warszawa ze względu na znajdujące w niej rezerwy fachowców różnych specjalności, jak również stosunkowo niedużą odległość od niej Pruszkowa i Żbikowa. Spośród robotników warszawskich rekrutowała się w latach osiemdziesiątych w znacznej części załoga fabryki metalowej Rudnickiego, fabryki cynkowania blachy i naczyn Tillmanna, a w latach dziewięćdziesiątych, fabryka ołówków oraz warsztaty naprawy wagonów kolejowych. Z powodu nie nadążania budownictwa domów mieszkalnych za wzrostem przemysłu, liczba codziennie dojeżdżających koleją do pracy z różnymi wahaniem rosła aż poza rok 1900.

Tylko w pierwszych latach istnienia przemysłu pruszkowskiego ludność bezrolna i małorolna stanowiła wystarczające źródło niewykwalifikowanej siły roboczej, występującej przy ówczesnym stanie techniki w dość znacznym procencie w stosunku do ogółu zatrudnionych. Sama

wieś Pruszków w okresie powstawania przemysłu była wsią małą, przy czym przed i po 1870 r. doznała pewnego wyludnienia. W wyniku regulacji gruntów w dobrach pruszkowskich, do wsi Józefów, utworzonej po północnej stronie linii kolejowej, przesiedlić się musiało z Pruszkowa 9 rodzin chłopskich, posiadających największe przydziały ziemi.⁷ W dużych stosunkowo gospodarstwach Józefowa przy uprawie ziemi i innych zajęciach znajdowali zatrudnienie w zasadzie wszyscy członkowie rodzin. Po tej lokalnej migracji we wsi Pruszków na 16 małych rolnych zagrodach pozostało około 80 do 100 mieszkańców, z których połowę, a być może nieco więcej (dorośli wraz z młodocianymi), uznać można za zdolnych do pracy najemnej. Z ilości tej około 30 robotników od lat pracowało na stacji kolejowej oraz przy robotach torowych i wszystko wskazuje na to, że robotnicy ci jako wyspecjalizowani byli przez kolej dalej zatrudniani przy tych samych pracach. Do robót na folwarku, w większych gospodarstwach i w powstających fabrykach pozostawało już niewiele i to stwarzało ich właścicielom różne trudności. Przyczynić się musiało to oczywiście do pewnego polepszenia płac robotników rolnych.

Znacznie więcej robotników dostarczyć mogła przemysłowi odległa o około 2 wiorst wieś Żbików, gdzie według tabel likwidacyjnych z 1867 i 1869 r. poza sześcioma dużymi gospodarstwami o powierzchni od 31 do 36 mórg znajdowało się aż 28 małych rolnych zagród. Pewna liczba robotników rekrutować się mogła również z niedalekiej Nowej Wsi oraz ze wsi Tworki. Ta ostatnia składała się wyłącznie z 16 małych rolnych zagród, z tym jednak, że z rozpoczęciem tu budowy dużego szpitala dla umysłowo chorych i po oddaniu go do użytku w 1891 r. ustać musiał zapewne stąd dopływ robotników do fabryk pruszkowskich. Położona między Żbikowem i Tworkami wieś Józefina, składająca się z 9 dużych gospodarstw (5 z nich o obszarze od 28 do 29 mórg), z tych samych przyczyn co wieś Józefów i zamożniejsza część wsi Żbików stanowiła bardzo ograniczone źródło dopływu robotników do przemysłu.

Stan istniejący przed powstaniem przemysłu w miarę upływu czasu ulegał różnym zmianom. Naturalny przyrost zwiększył ogólną ilość mieszkańców i poszukujących pracy zarówno spośród bezrolnych i małych rolnych, jak i włościan osiadłych na większych gospodarstwach, które działały rodzinie doprowadzały do rozmiarów uniemożliwiających utrzymanie się wszystkich członków rodzin wyłącznie z pracy w rolnictwie. Wprawdzie powiększenie kilkudziesięciu gospodarstw Józefowa, Żbikowa i Józefiny po przez zakup gruntów pochodzących z parcelacji dóbr pruszkowskich (1872—1874 r.) i dóbr żbikowskich (1874—1875 r.) proces ten zahamował, jednak niedostatek ziemi, w pewnej części po kilkunastu latach, w innych przypadkach wcześniej, zaczął być ponownie odczuwany. Mimo wzrastającej liczby bezrolnych i małych rolnych miejscowe rezerwy siły roboczej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych okazały się niedostateczne w stosunku do zapotrzebowania ze strony fabryk oraz przedsiębiorstw budujących szpital w Tworkach i pierwsze domy mieszkalne. Wiadomości o możliwości znalezienia pracy powodują napływ robotników z Warszawy i bliskich powiatów warszawskiego i błońskiego, jak również z powiatów bardziej odległych: sochaczewskiego, skierniewickiego, kolskiego i częstochowskiego. Część robotników odchodzi gdzie indziej z różnych przyczyn, najczęściej zapewne z powodu fatalnych warunków mieszkaniowych we wsiach nie przygotowanych do znacznego w stosunku do ich wielkości przyrostu mieszkańców. Robotników specjalistów niektórzy fabrykanci starają się związać z zakładami po

⁷ B. Mielczarek, Szkice z dziejów Pruszkowa, „Rocznik Pruszkowski”, 1978, s. 54.

przez budowę dla nich domów mieszkalnych.⁸ Ilość izb pochodzących z tego budownictwa jest jednak niewielka w stosunku do zapotrzebowania. Z braku odpowiednich materiałów nie jest obecnie możliwe ustalenie rozmiarów imigracji w poszczególnych latach oraz ilości robotników przybyłych samotnie lub z rodzinami i osiadłych tu na stałe. Nie ulega jednak wątpliwości, że od 1890 r. mamy do czynienia ze zwiększonym napływem ludności z różnych stron w związku z rozwojem produkcji w fabrykach powstałych przed rokiem tym i założeniem nowych fabryk w latach następnych. Ruch migracyjny w tym okresie znalazł swe częściowe odbicie w wykazach obcych poddanych zamieszkałych we wsiach Pruszków, Tworki i Żbików, sporządzonych dla naczelnika powiatu warszawskiego przez gminę Pruszków w grudniu 1894 r. i gminę Ożarów w styczniu 1895 r.⁹ Przy różnych datach dane z obydwu wykazów są aktualne dla stycznia 1895 r. Są to jedyne znane nam dotychczas dokumenty naświetlające bezpośrednio sprawę imigrantów.

Imigranci cudzoziemscy we wsiach Pruszków, Tworki i Żbików

Wieś	Robotnicy		Inni imigranci			Razem
	pruscy	austrjacy	pruscy	austrjacy	franc.	
Pruszków	20	6	4	1	1	32
Tworki	—	1	1	—	—	2
Żbików	1	1	—	—	—	2
Razem	21	8	5	1	1	36

Dane odnoszą się do imigrantów cudzoziemskich przybyłych od 1885 r. do stycznia 1895 r. Najbardziej intensywny napływ miał miejsce w latach 1890—1894. Zamieszkało wówczas, głównie w Pruszkowie, 17 pruskich i 6 austriackich robotników oraz 7 imigrantów określonych jako „inni”. Na ogólną liczbę 29 robotników o obcej przynależności państwowej tylko 11 robotników posiadało przygotowanie fachowe, umożliwiające im jako specjalistom wykonywanie prac trudniejszych lub na stanowiskach majstrów. Pozostali (wśród nich pastuch i służąca) byli zwykłymi robotnikami, którzy znaleźli zatrudnienie przy robotach o prostych czynnościach. Przewaga liczebna tych ostatnich potwierdza tezę o niedoborze tej kategorii siły roboczej w Pruszkowie i okolicy. Z rodzinami przybyło 15 robotników, tworząc z żonami i dziećmi grupę 66 osób. „Inni” to imigranci świadczący usługi dla ludności (doktor, pomocnik aptekarski, subiekt) oraz osoby przybyłe w celu załatwienia różnych spraw. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że wszyscy cudzoziemscy robotnicy w poszukiwaniu pracy dawno już wyemigrowali z Prus i Austrii. Jak wynika z adnotacji poczynionych w wykazach obcych poddanych, przed zamieszkaniem w Pruszkowie, Tworkach i Żbikowie przebywali oni na terenie Królestwa Polskiego od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Dziewiętnastu z nich po-

⁸ B. Mielczarek, Szkice z dziejów Pruszkowa, „Rocznik Pruszkowski”, 1979, s. 13 i 14.

⁹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (dalej APW), Spisok inostrancam przejawajuszczim w gminie Pruszków, 31 diekabr 1894 g.; ... w gminie Ożarów, 10 janwar 1895 g., sygn. 924.

siadało nazwiska czysto polskie. Fakt ten wskazuje, że większość imigrantów z zaboru pruskiego i austriackiego stanowili robotnicy polscy, którzy pracę na terenie Królestwa mogli wykonywać bez trudności przynajmniej od strony językowej.

3. PIERWSZE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wieś Pruszków zachowała jeszcze swój ściśle rolniczy charakter. Jedynymi zakładami, istniejącymi zresztą od dawien dawna, były młyn wodny i kuźnia, należące do kolejnych właścicieli majątku ziemskiego, zaspokajające potrzeby zarówno folwarku, jak i miejscowych gospodarstw wiejskich. Począwszy od 1878 r. Pruszków staje się przedmiotem zainteresowań fabrykantów różnych branż, którzy przystępują do zakładania fabryk na terenach dzierżawionych lub nabywanych od aktualnych właścicieli osad rolnych. Połączenie z Warszawą zapewniało 14 pociągów osobowych (z tańszymi biletami powrotnymi), dzięki czemu dojazdy do wsi Pruszków okazały się dogodniejsze niż do rogatek warszawskich.⁴⁰ Na wybór terenów pruszkowskich pod fabryki, poza czynnikami wymienionymi, wpływała również okoliczność, że wieś Pruszków znajdowała się w obrębie IV rejonu twierdzy warszawskiej, gdzie budowle mogły być wznoszone bez odrębnych zezwoleń komendanta twierdzy. Upraszczało to oczywiście i skracало znacznie procedurę uzyskiwania za pośrednictwem naczelnika powiatu zgody warszawskiego rządu gubernialnego na założenie fabryki.

Pierwsza we wsi Pruszków wytwórnia o charakterze przemysłowym powstała przy drodze idącej od stacji w kierunku granicy zachodniej wsi (obecnie ul. Ołówkowa). Była to mała fabryczka farb i lakieru Juliusza Nowaka, o której z powodu niedostatecznych źródeł niewiele co wiemy. Po raz pierwszy znajdujemy ją na planie nieruchomości z 1879 r., urządzona być zatem mogła przynajmniej w 1878 r. Produkcja odbywała się w dwóch niewielkich budynkach dzierżawionych od ówczesnego właściciela nieruchomości Franciszka Hirszla. Zatrudnienie nie przekraczało zapewne 4 robotników.

W 1879 r. Adolf Rothstein, przemysłowiec pruski, zakłada fundamenty pod odlewnię żelaza po zachodniej stronie boczniczy kolejowej prowadzącej do zwirowni pruszkowskiej.⁴¹ Była to realizacja wcześniej podjętej decyzji przeniesienia na dogodniejsze miejsce odlewni prowadzonej dotychczas przez Rothsteina we wsi Paulinów w powiecie warszawskim, gdzie produkcja była zapewne droższa z powodu braku bezpośredniego połączenia kolejowego. W ciągu roku zostaje zakończona budowa fabryki i instalacja sprowadzonych z Paulina maszyn i pozostałych urządzeń.⁴² W murowanych budynkach mieścił się piec do wytapiania żelaza z rudy, odlewnia wyrobów, kuźnia z tokarniami i kółłownia z maszyną parową o sile 15 KM. Poprzednia nazwa — Odlewnia „Paulinów” — przeniesiona została na zakład pruszkowski i pod taką nazwą występować on będzie w niektórych dokumentach źródło-

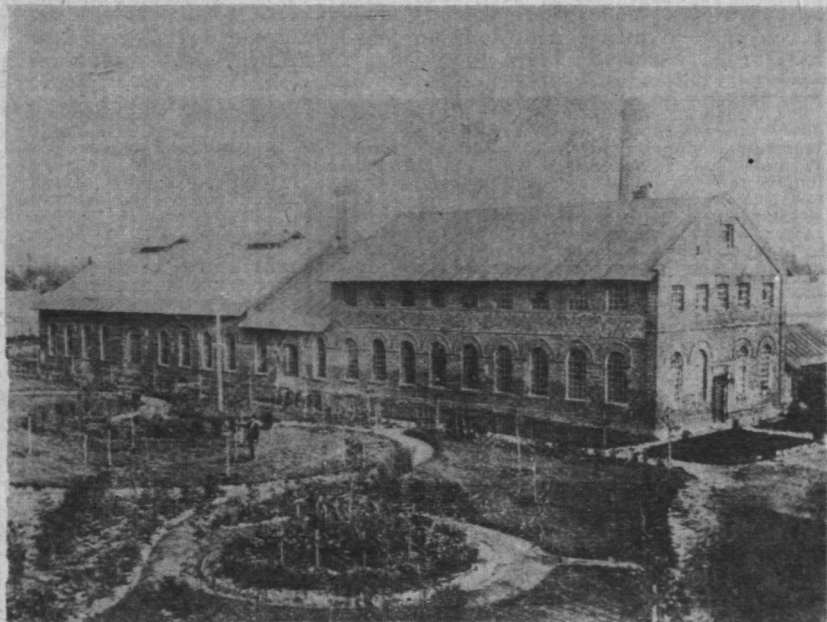
⁴⁰ „Gazeta Handlowa”, 1881, nr 52, s. 2.

⁴¹ Archiwum Państwowego Biura Notarialnego w Pruszkowie (dalej APBN), Księga wieczysta nr 6692 „Dobra Osada Pruszków nr 6 i 7”. Teren Rothstein nabył od Hirszla na podstawie kontraktu z 27.V.1879 r. za cenę 3.750 rb. Nieruchomość posiadała 4 morgi 90 pretów (wraz z powierzchnią pod fabryką Nowaka), ale odlewnia żelaza zajęła mniej więcej połowę tego obszaru.

⁴² „Obzor Warszawskiej gubernii (dalej „Obzor...”) za 1880 g.”, s. 10. Wymieniona w „Obzor” i przyjmowana za tym źródłem w różnych opracowaniach moc maszyny parowej 25 KM jest zawyżona. W wycenie nieruchomości fabrycznej Rothsteina z 15.VII.1880 r., sporządzonej przez architekta gubernialnego Wierzeńskiego, przy maszynie parowej podana została moc 15 KM.

wych. Według wyceny architekta gubernialnego Wierzeńskiego z 1880 r. wartość fabryki wraz z terenami i mieszkalnym drewnianym domem parterowym dla Rothsteina wyniosła 43.434 ruble.

Rosnące zapotrzebowanie na cegłę przyczynia się do powstania w 1878 r. spółki cegielnianej Jonasa Abramsona i Szulima Ditmana. W roku następnym, na terenach dzierżawionych od właściciela majątku ziemskiego Stanisława Wołowskiego, uruchamiają oni cegielnię przy zachodnim wylocie obecnej ul. Lipowej, wówczas polnej drodze łączącej wieś Pruszków z wsiami Komorów i Granica.¹³



*Fabryka Odlewów Żelaznych Adolfa Rothsteina zbudowana w 1879 r.
Fot. ze zbiorów mgr inż. Witolda Koneckiego*

W pierwszej połowie 1880 r. Jakub Teichfeld rozpoczyna budowę fabryki fajansu przy drodze idącej przez Pruszków z Helenowa do Warszawy (obecnie ul. B. Prusa 35).¹⁴ Równocześnie z budowlami produkcyjnymi wznoszone były 3 domy mieszkalne dla robotników specjalistów, którzy mają być sprowadzeni z innych miejscowości. Musiały występować różne trudności w dziedzinie wykonawstwa, bądź też dostaw materiałów i urządzeń, gdyż budowa fabryki przeciągnęła się do

¹³ Akta podworskie dóbr Pruszków. Kontakt z 26.IX.1878 r. między Stanisławem Wołowskim i Jonaszem Abramsonem oraz Szulimem Ditmanem w sprawie pubudowania cegielni i eksploatacji gliny. Abramson i Ditman posiadali we wsi Pruszków stosunkowo rozległe tereny (osady o nrach 17, 18, 19 i 20 o powierzchni przekraczającej 44 morgi), ale nie występowały na nich pokłady gliny.

¹⁴ APBN, K.w. nr 6728 „Dobra Ziemskie Osada Pruszków nr 17, 18, 19 i 20”. Teren pod fabrykę o pow. 6 mórg 100 pretów Teichfeld nabył od Abramsona i Ditmana na podstawie kontraktu z 22.I.1880 r. za 9500 rs.

końca 1882 r.¹⁵ W tymże roku odcinkiem toru długości około 140 m fabryka połączona została z koleją poprzez bocznice żwirowni pruszkowskiej, dzięki czemu stały się możliwe bezpośrednie dostawy wagonami na miejsce produkcji znacznych ilości surowców oraz wywóz stąd gotowych wyrobów. Ogółem koszty budowy fabryki, domów mieszkalnych i wymienionego odcinka toru wyniosły 75.000 rb.¹⁶ Zainstalowana maszyna parowa posiadała zaledwie 6 KM.¹⁷ Mimo tej niewielkiej siły napędowej fabryka Jakuba Teichfelda stała na wyższym poziomie technicznym niż największa we Włocławku fabryka fajansu Teichfelda i Ludwika Asterbluma, w której przerób surowca odbywał się jeszcze w 1887 r. przy pomocy kieratu ciągniętego przez 3 konie. Dodać można, że podobnym napędem konnym posługiwała się w tym czasie również druga włocławska fabryka fajansu L. Czamańskiego i spółki. Już

¹⁵ „Obzor...” za 1883 g., Warszawa 1884, s. 8. Potwierdzenie zakończenia budowy fabryki fajansu w 1882 r. znajdujemy w piśmie z 17.II.1893 r. naczelnika Warszawskiego Okręgu Zandarmerii N. Broka do gubernatora warszawskiego J. Andrejewa o warunkach pracy i zatargach między robotnikami a właścicielem w fabryce fajansów Teichfelda w Pruszkowie. Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich (dalej „Źródła...”) pod red. Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej, t. 1, cz. 1, Warszawa 1962, dok. 184, s. 264. Głównym powodem zatargów było wprowadzenie przez Teichfelda w październiku 1892 r. czynszów za mieszkania w domach fabrycznych, z których robotnicy dniówkowi korzystali do tego czasu bezpłatnie. W toku przeprowadzonego w związku z tym dochodzenia Teichfeld oświadczył, że robotników w Pruszkowie jest teraz więcej niż potrzebuje i dlatego „(...) może on obecnie znieść te świadczenia, jakie dawał on robotnikom wcześniej — na początku przy założeniu fabryki 11 lat temu — dla przyciągnięcia których do fabryki budował domy robotnicze”. Cofając się 11 lat wstecz od daty wymienionego wyżej pisma otrzymujemy 1882 r. Jakub Teichfeld produkcję fajansu rozpoczął w Kole w fabryce założonej tam w 1857 r. W 1860 r. w fabryce tej znajdowało się 12 warsztatów, 2 tokarnie, 2 piece do wypalania naczyń, wazelnia i młyn do mielenia glazury, nie było natomiast maszyny parowej. Fabryka zatrudniała 39 robotników, a wartość rocznej produkcji wynosiła 20.000 rubli. Szeszęset lat miasta Koła. Praca zbiorowa pod red. Józefa Burszty, Poznań 1963, s. 120. Likwidując produkcję w Kole, Teichfeld przeniósł rok założenia w tym mieście fabryki na nową fabrykę wybudowaną w Pruszkowie. Rok 1857 jest więc datą założenia firmy, lecz z rozpoczęciem produkcji fajansu w Pruszkowie nie ma nic wspólnego. Dlatego też w żadnej z pozostałych ksiąg wieczystych Pruszkowa między 1857 i 1880 r. nie znajdujemy zapisu o posiadaniu lub dzierżawieniu przez Teichfelda jakiegokolwiek działki ziemi, na której mogłaby być prowadzona produkcja fajansu. Nie znajdujemy również śladu budynku przeznaczanego do produkcji przemysłowej lub rzemieślniczej w protokole subhastacyjnego zajęcia w dniu 9.IV.1876 r. osad nr 17, 18, 19 i 20, należących wówczas do rolnika Andrzeja Łączyńskiego, potem zaś do Abramsona i Ditmana, od których z kolei Teichfeld zakupił teren pod fabrykę w Pruszkowie. W protokole tym, sporządzonym przez komornika na skutek orzeczonej przez Trybunał Cywilny w Warszawie licytacji Łączyńskiego za nie spłacone długi, w części zawierającej szczegółowy opis obiektów znajdujących się na tych osadach wymienione są tylko budynki o charakterze wiejskim. Dodać wreszcie można, że drobiazgową statystyką towarów przechodzących przez stację kolejową w Pruszkowie nie wykazuje do 1880 r. dostaw do tej stacji glinki kaolinowej przeznaczonej dla fabryki Teichfelda, a do końca 1882 r. jakiegokolwiek wywozu wyrobów fajansowych. Cofanie egzystencji nowo zbudowanej fabryki — tak jak to uczynił Teichfeld — do roku, w którym jej właściciel otworzył po raz pierwszy swój zakład, często po prostu warsztat rzemieślniczy, było w tamtych czasach nagminnie stosowane. Długotrwała działalność świadczyć miała, że dostarczane na rynek wyroby są solidne i znajdują ciągle nabywców, co zresztą nie zawsze się sprawdzało.

Wspomnieć jeszcze wypada, że w pracy M. Starzewskiej i M. Jeżewskiej „Fajans polski” (Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1778) znajdujemy informację, że fabryka fajansu założona była w Pruszkowie w 1872 r. przez Jakuba Teichfelda i Ludwika Asterbluma. Wcześniejsza od rzeczywistej o 8 lat data założenia fabryki i rzekomy w niej udział Asterbluma przyjęte zostały w tej publikacji według Gustawa Subise-Bisier „O fabrykach ceramiki w Polsce” (Warszawa 1813), o której możemy powiedzieć, że przynajmniej w odniesieniu do tych dwóch spraw nie jest oparta na materiałach źródłowych.

¹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego, Referat II, Zawodskaja i fabrycznaja promyslnennost' 1883 g. (dalej AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...”), sygn. 432/1883.

¹⁷ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887, sygn. 403/1887.

w toku budowy fabryki Teichfeld rozpoczął sprowadzanie do Pruszkowa glinki kaolinowej, stanowiącej podstawowy surowiec przy produkcji wyrobów fajansowych. Kaolin nadchodził koleją z Aleksandrowa, dokąd sprowadzono go z kopalni w Halle w Saksonii. Pierwsza partia kaolinu nadeszła do fabryki pruszkowskiej w 1880 r. w niewielkiej ilości 1946 pudów. W następnych latach dostawy tego surowca szybko wzrastają, dochodząc w 1882 r. do 22.591, w 1883 r. do 50.683, a w 1885 r. do 71.039 pudów.¹⁸ Produkcja w fabryce rozpoczęta została w 1883 r.¹⁹ Obejmowała ona początkowo naczynia stołowe, a w późniejszym czasie pewne ilości kafli majolikowych do pieców i kominków oraz płytki ścienne i na blaty do modnych wówczas stolików bambusowych.

W marcu 1881 r. przemysłowiec warszawski Mieczysław Rudnicki i mieszkający we wsi Pruszków inż. Aleksander Kuczyński przystępują do budowy fabryki metalowej po południowo-zachodniej stronie stacji kolejowej. Nie znamy treści umowy współników, z innych jednak dokumentów wynika, że decydujący głos w spółce posiadał Rudnicki, który wniósł kapitał niezbędny do powstania fabryki. On też w hipotece figuruje jako jedyny właściciel terenu fabrycznego, wszystkich budynków, znajdujących się w nich maszyn i urządzeń.²⁰ Kuczyński wniósł zapewne jakiś wkład gotówkowy, ale przede wszystkim reprezentował w spółce doświadczenie i wiedzę fachową. Był on autorem „Podręcznika technicznego”, ponadto współpracował z czasopismem „Przegląd Techniczny”. Przed wejściem do spółki kierował produkcją kotłów parowych w filii fabryki Scholtze, Repphana i spółki przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie. Dobierając sobie fachowca tej miary Rudnicki mógł z powodzeniem przebrnąć przez trudny okres budowy fabryki, kompletowania i instalowania maszyn i organizowania skomplikowanej produkcji. W niedługim czasie fabryka stanie się największym miejscowym zakładem przemysłowym i takim pozostanie aż do połowy lat dziewięćdziesiątych. Główny, jednopiętrowy gmach, usytuowany wzdłuż zachodniej granicy terenu fabrycznego, w halach na parterze mieścił kuźnię z trzema młotami parowymi o sile 10, 35 i 40 pudów, młot frykcyjny, maszynę do walcowania blachy, ciężkie typy tokarek, maszynę do cięcia blach i inne. W halach na pierwszym piętrze mieściły się obrabiarki lżejszych typów. Kilkadziesiąt obrabiarek napędzała początkowo maszyna parowa o sile zaledwie 10 KM. Moc maszyny okazała się wkrótce niewystarczająca i w 1884 r. zainstalowano dodatkowo nowy kocioł i nową maszynę parową o sile 20 KM.²¹ W północnym skrzydle fabryki, częściowo jednopiętrowym, znajdowały się pomieszczenia zarządzającego fabryką, personelu biurowego i pomieszczenia magazynowe. Osobną budowlę stanowiła kotłownia z kominem fabrycznym. Budowa fabryki wraz z instalacją maszyn została zakończona w 1882 r., a nakłady inwestycyjne zamknęły się kwotą 50.000 rb.²² Produkcja rozpoczęta została w 1883 r.²³ Paliwo fabryka sprowadzała z Dąbrowskiego Zagłębia Węglowego, blachę i inne wyroby walcowane z Huty Bankowej, dostawcami rur, odlewów żeliwnych, manometrów

¹⁸ Sprawozdanie zarządu Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej za lata 1882—1885. Według sprawozdania za 1890 r. dostawy kaolinu w roku tym doszły do 126.509 pudów.

¹⁹ W „Obzor...” za 1883 r. znajdujemy wyraźne stwierdzenie (s. 8), że zakład wyrobów fajansowych w Pruszkowie „(...) zaczął diejstwowat' w 1883 godu.”

²⁰ APBN, K.w. nr 6726 „Fabryka Konstrukcji Żelaznych i Kotłarnia w Pruszkowie”. Teren pod fabrykę o pow. 2 morgi 150 prętów Rudnicki zakupił od Marcina Woźniakowskiego na podstawie kontraktu z 24.II.1881 r. za 2.000 rb.

²¹ „Obzor...” za 1884 g., Warszawa 1885, s. 7 oraz wykazy maszyn w dz. I księgi wieczystej nr 6726.

²² AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1883, sygn. 432/1883.

²³ Tamże.

i pozostałych części kotłów i zbiorników były różne firmy krajowe i zagraniczne.

Po paroletniej przerwie na terenach pruszkowskich powstają następne zakłady przemysłowe.

W 1886 r. Wilhelm Tillmanns, przemysłowiec niemiecki z Remscheid nad Renem, urządza na dzierżawionym terenie zakład cynkowania blachy i naczyń, zwany w skrócie cynkownią. Zlokalizowany został u wylotu drogi polnej, obecnej ul. Ołówkowej, przy zachodniej granicy wsi. Wartość urządzeń produkcyjnych wraz z maszyną parową o stosunkowo dużej mocy 30 KM wyniosła 26.500 rb.²⁴

Budowę następnego zakładu rozpoczynają w 1889 r. Mordka Lubliner, mieszkaniec Nieszawy i Salomon Fordoński, mieszkaniec Włocława. Na zakupionej przez nich nieruchomości (obecnie przy ul. B. Prusa 27) wzniesiona zostaje Chemiczna Fabryka „Pruszków”, której zadaniem będzie wytwarzanie wyłącznie esencji octowej.²⁵ Do końca 1890 r. zbudowano główny budynek produkcyjny wraz z kotłem parowym, rezerwuarną na wodę, kantor fabryczny oraz parę mniejszych obiektów pomocniczych. Niekorzystną okolicznością przy tego rodzaju produkcji był brak odpowiednich urządzeń kanalizacyjnych. Wody z odpadami produkcyjnymi odprowadzane były rowem otwartym do sadzawki, znajdującej się na terenie fabrycznym w pobliżu zbiegu obecnych ulic Berenta i Kościelnej. Koszt budowy fabryki wyniósł 18.000 rb., w tym budynki 4.820, maszyny i aparaty 13.180 rb.²⁷

4. DZIAŁALNOŚĆ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU

Zakłady przemysłowe powstałe do końca 1890 r. rozwijały działalność produkcyjną z różnym powodzeniem.

Fabryka Rudnickiego i Kuczyńskiego zdołała przejść dość sprawnie od inwestycji do złożonego procesu produkcji. W ciągu czterech pierwszych lat zgodnie z pierwotnie założonym programem dostarczała na rynek krajowy aparaty dla cukrowni i gorzelnii, lokomobile, maszyny i kotły parowe, narzędzia rolnicze i różne rezerwuary. Przez pewien czas wykonywała również hamulce automatyczne do wagonów kolejowych. W 1885 r. na wystawie wyrobów przemysłu i rzemiosła w Warszawie fabryka wystawiła szereg swych wyrobów, między innymi trzy aparaty „triple-effet”, wyprodukowane dla cukrowni Młodzieszyn koło Sochaczewa, przedstawiające według ówczesnej oceny widok prawdzi-

²⁴ „Obzor...” za 1886 r., Warszawa 1887, s. 7. AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887, sygn. 403/1887.

²⁵ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887, sygn. 403/1887.

²⁶ APBN, K.w. nr 6434 „Część Ziemi nr 12A w Dobrach Pruszków”. Teren pod fabrykę Lubliner i Fordoński zakupili od Stanisława Wołowskiego za cenę 2000 rb. na podstawie kontraktu z 31.I.1889 r., na co uzyskali zgodę komendanta twierdzy warszawskiej w piśmie z 29.XI.1888 r. Na uwagę zasługuje fakt, że Lubliner i Fordoński projekt budowy fabryki złożyli w powiecie jeszcze przed uzyskaniem tej zgody. Mimo to naczelnik powiatu warszawskiego przesłał projekt do zatwierdzenia do architekta gubernialnego już 31.VIII.1888 r. Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawski Rząd Gubernialny, Wydział Budowlany, Referat XVIII (dalej AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII), Dzieło o fabryce ukusnosj essencji Lublinera w dier. Pruszków 1893-98, sygn. 256.

Pospieszna relacja inwestycji, mająca na celu jak najszybsze rozpoczęcie produkcji i wykorzystanie wyłożonych kapitałów, szczególnie widoczna w odniesieniu do fabryki esencji octowej, charakteryzuje również wszystkie ówczesne przedsięwzięcia fabryczne. W zdaniu do obniżenia kosztów inwestycji nie zawsze wykonywano urządzenia przewidziane w ówczesnych przepisach o bezpieczeństwie pracy i ochronie zdrowia robotników.

²⁷ APBN, K.w. nr 6434 „Część Ziemi nr 12A w Dobrach Pruszków”, wpis z 19.XII.1891 r.

wie imponujący. Dążąc do usprawnienia dostaw surowców oraz wywozu wyrobów o znacznych gabarytach, fabryka już w 1882 r. wystąpiła do kolei o doprowadzenie bocznicy do terenu fabrycznego. Zapewne ciężkie warunki finansowe tego przedsięwzięcia (budowa bocznicy na koszt fabryki i przejście na własność kolei wszelkich wbudowanych materiałów), przyczyniły się do podpisania umowy w sprawie bocznicy dopiero w 1884 r. Konieczność wykonywania pracy w porze nocnej w celu dotrzymania terminów dostaw spowodowała, że w drugim kwartale 1885 r. w halach fabrycznych zaprowadzono elektryczne oświetlenie²⁸. Zaledwie pięć fabryk w Warszawie i w miejscowościach podwarszawskich posiadało wówczas to nowoczesne oświetlenie. Pod tym względem fabryka Rudnickiego i Kuczyńskiego wyprzedziła znacznie szereg innych konkurencyjnych fabryk, a duże tkackie zakłady żyrdowskie Hiellego i Dietricha aż o 10 lat. Duże znaczenie posiadało również uzyskanie przez pruszkowską fabrykę niedługo potem połączenia telefonicznego z Warszawą.

W połowie 1886 r. fabryka Rudnickiego i Kuczyńskiego uzyskuje od rządu rosyjskiego zamówienia na budowę mostów w Cesarstwie na znaczną sumę 250.000 rb.³⁰ Wartość produkcji w tym roku i w następnym wskazuje jednak, że zamówienie to mogło być zrealizowane najwyżej w około 50%. Być może z przyczyn niezależnych od fabryki nastąpił później podział dostaw konstrukcji mostowych między dwie lub więcej konkurujących ze sobą firm. Uzyskiwane zamówienia rozkładają się w czasie nierównomiernie, a w związku z tym rozmiary produkcji ulegają znacznym wahaniom. Wskazuje na to wartość produkcji, która wyniosła: w 1883 r. — 76.675, w 1884 r. — 56.745, w 1885 r. — przeszło 100.000 i w 1886 r. — 43.256 rubli. Ulegał też zmianom stan zatrudnienia, chociaż nie w stopniu odpowiadającym zmianom wartości produkcji, co wynikało prawdopodobnie z rodzaju produkowanych wyrobów. W 1883 r. załoga fabryki liczyła 70 robotników (w tym 4 zagranicznych specjalistów), w 1884 r. — 89, zaś w 1885 r. — 163 robotników.³¹ W tym ostatnim roku załoga składała się wyłącznie z mężczyzn, a wśród nich było zaledwie trzech małoletnich.

Zapewne w toku zabiegów o dostawę konstrukcji mostowych Rudnicki nawiązał kontakt z resortem artylerii Ministerstwa Wojny w Petersburgu. Na propozycję inspektora odbioru sprzętu artyleryjskiego, według oficjalnej wersji, a najpewniej na skutek własnych starań, Rudnicki przystępuje w końcu 1886 r. do produkcji pocisków artyleryj-

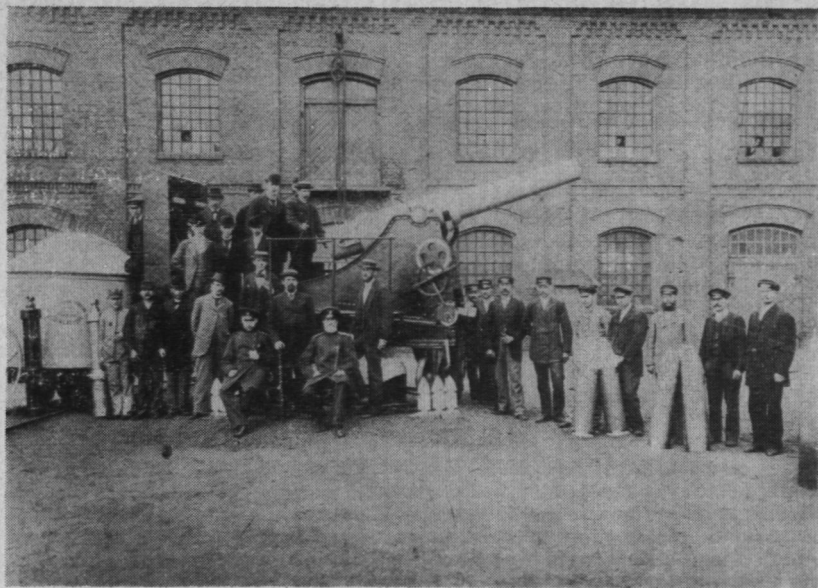
²⁸ „Przegląd Tygodniowy”, 1885, nr 21, s. 325.

²⁹ Por. J. Piłatowicz, „Początki elektryczności w Warszawie (do 1906 r.)”, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1976, nr 2, s. 275—287.

³⁰ „Gazeta Handlowa”, 1886, nr 158, s. 3.

³¹ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1883. „Obzor...”: za 1883, Warszawa 1884, s. 6; za 1884, Warszawa 1885, s. 7; za 1885, Warszawa 1886, s. 7; za 1886, Warszawa 1887, s. 7. Otczot za 1885 g. Fabrycznego Inspektora Warszawskiego Okruga A. M. Blumenfelda, Petersburg 1886, s. 62. P. A. Orłow, Ukazatel fabrik i zawodow jewropiejskoj Rossii i Carstwa Polskiego, Petersburg 1887, s. 390. Ponieważ Orłow w pracy swej wiąże liczbę 89 robotników fabryki Rudnickiego z wartością produkcji dotyczącej wg „Obzor...” roku 1884, przyjmujemy, że ta liczba robotników odnosi się również do 1884 r.

Odnosnie danych Orłowa należy stwierdzić, że istnieją duże lokalizowania ich Odnosnie danych Orłowa należy stwierdzić, że istnieją duże trudności lokalizowania ich w czasie. Porównanie wartości produkcji i ilości robotników fabryk pruszkowskich, podanych w „Ukazatel...” Orłowa, z tymi danymi w „Zródłach do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich”, w „Otczot...” Blumenfelda oraz w dokumencie z 1887 r. wymienionym pod skrótem „Zawodskaja...” wykazuje, że dane Orłowa opublikowane w 1887 r. pochodzą sprzed 2 lub nawet 3 lat. Naogół jednak dane Orłowa przyjmowane są jak gdyby dotyczyły roku poprzedzającego ich druk, mimo że jednego tylko roku 1887 nie można uznać za okres wystarczający w ówczesnych warunkach na zebranie przez urzędy odpowiednich materiałów z rozległego obszaru Cesarstwa i Królestwa Polskiego, na opracowanie ich przez Orłowa i druk samej pracy.



*Fabryka Konstrukcji Żelaznych i Kotłarnia Mieczysława Rudnickiego w okresie produkcji pocisków artyleryjskich. Widok od strony dziedzińca
Zdjęcie wykonane około 1895 r.*

skich. Zorganizowana pod kierownictwem generała-lejtanta Engelhardta próbna produkcja stalowych szrapneli i bomb burzących do moździerzy polowych daje dobre wyniki. Zakład przechodzi z kolei na serię wytwarzanie lekkich i ciężkich pocisków artyleryjskich dla marynarki i wojsk lądowych.³² Zamówienia zostają rozszerzone na dostawy kompresorów i lawet armatnich, jednakże wyroby te w całokształcie dostaw nie będą odgrywać większego znaczenia. Od początków 1887 r. podstawą egzystencji fabryki staje się produkcja pocisków artyleryjskich i w tej dziedzinie wysuwa się ona na czołowe miejsce spośród zakładów przemysłowych Królestwa Polskiego. Zmiana profilu produkcji pociąga za sobą konieczność poczynienia nowych nakładów inwestycyjnych, w wyniku których wartość fabryki do końca 1887 r. wzrasta do 107.000 rb.³³ W ramach tych dodatkowych nakładów zainstalowane zostały: prasa Moora do prób na rozciągliwość i rozerwanie metali, młoty parowe cztero, jedno i półtonowe (poprzednie zapewne sprzedano), 2 piece spawalnicze, maszyna angielska do gwintowania głowic do zapalników bomb, 4 strugarki do metali, kilkadziesiąt tokarni, w tym jedna o imponującej wówczas długości 6500 mm. W początkach 1890 r. fabryka posiadała 72 obrabiarki w większości najnow-

³² Gornoje dzieło i metalurgia na Wsierossijskiej promysłennej i chudożestwiennoj wystawkie 1896 goda w Niżniem Nowgorodie (dalej „Gornoje dzieło...”), Wypusk III, Petersburg 1897, s. 21–22; Wypusk VI, Petersburg 1898, s. 655–657. Rudnicki produkował 6 i 9-calowe bomby burzące, 6-calowe szrapnele, 6-calowe pociski przeciwpancerne i inne.

³³ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887.

skiej konstrukcji.³⁴ Ilość stanowisk w kuźni ulega powiększeniu do 48 palenisk. Wysiłek finansowy związany z powiększeniem parku maszynowego miał miejsce przy znacznym już obciążeniu fabryki pożyczkami bankowymi i prywatnymi, które Rudnicki, nie posiadając kapitału własnego w dostatecznej wysokości, musiał zaciągnąć w poprzednich latach.³⁵ Koszty obsługi tych pożyczek oraz niepełne wykorzystanie maszyn i urządzeń, zainstalowanych ze względu na poprzednią produkcję, poczęły rzutować ujemnie na wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Z tych i zapewne innych względów pojawiają się pierwsze trudności płatnicze. W 1888 r. Rudnicki nie jest w stanie uregulować trzech rachunków na sumę 2.292 rb. za dostawy Huty Clabeg w Belgii, własność firmy Josse Goffin. Kwotami tych rachunków na podstawie kolejnych wyroków Warszawskiego Sądu Handlowego obciążona zostaje hipoteka nieruchomości fabrycznej, ale chwilowo nie ma to większego wpływu na bieżące interesy i fabryka cieszy się dalej jak najlepszą opinią. Zamówienia wojskowe wydatnie przyczyniają się do wzrostu produkcji i zatrudnienia. Wynoszą one: w 1887 r. — 114.000 rb. i 92 robotników, w 1888 r. — 300.000 rb. i 151 robotników.³⁶ Po przejściu na nową produkcję Rudnicki rozwiązuje umowę z Kuczyńskim; odtąd aż do końca istnienia fabryka występować będzie wyłącznie pod nazwiskiem Rudnickiego.

Fabryka Tillmanna produkcję rozpoczęła prawdopodobnie w początkach trzeciego kwartału 1886 r. W tym niepełnym półroczu wartość jej wyrobów doszła do stosunkowo dużej sumy 54.000 rb.³⁷ Tillmanns zdołał zapewne zebrać już wcześniej znaczny portfel zamówień, gdyż w 1887 r. wartość produkcji jego zakładu (przy zatrudnieniu 53 robotników wyłącznie krajowych) dochodzi aż do 124.000 rb.³⁸ Przeszło 4-krotny obrót kapitałem zakładowym w ciągu roku był wynikiem istotnie niezwykłym, nie spotykanym wśród innych zakładów. Czy po-

³⁴ APBN, K.w. nr 6726 „Fabryka Konstrukcji Żelaznych i Kociarnia w Pruszkowie”. Wykaz maszyn i innych urządzeń wg zapisów w dziale I k.w.

³⁵ Fabrykę Rudnickiego finansował Dom Bankierski „H. Wawelberg” w Warszawie, który w 1882 r. udzielił Rudnickiemu 75.000 rb. kredytu. Ponadto Rudnicki zaciągnął u własnej żony w 1882 i 1883 r. trzy pożyczki na sumę 25.300 rb. Kredyt i pożyczki, zabezpieczone hipotecznie z prawem pierwszeństwa regulacji, równały się niemal całej wartości fabryki w 1887 r.

³⁶ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887. „Obzor...” za 1888, Warszawa 1889, s. 9.

W zbiorowym dziele „Historia kultury materialnej Polski” (t. VI, 1979, s. 163) Julian Bartyś, autor rozdziału VIII „Produkcja maszyn, urządzeń i narzędzi pracy” tak pisze o fabryce Rudnickiego i Kuczyńskiego:

„(...) Poza Warszawą od lat osiemdziesiątych produkowano obrabiarki do metali w fabryce M. Rudnickiego i A. Kuczyńskiego w Pruszkowie; roczna ich wartość w l. 1910—1912 wynosiła 799.000 rubli”.

Wiadomości te nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Fabryka Rudnickiego i Kuczyńskiego nigdy nie produkowała obrabiarek, w 1898 r. zbankrutowała i w następnym roku sąd wydał decyzję o jej licytacji. W latach 1910—1912 znajdowała się już w trzech rękach, w posiadaniu firmy „Józef Troetzer i S-ka”, która również nie produkowała obrabiarek, a łączne obroty jej za te trzy lata wyniosły 490.000 rubli.

W dalszej części VIII rozdziału autor na stronie 181 wymienia różne fabryki produkujące uzbrojenie dla wojska, pominał natomiast pruszkowską fabrykę Rudnickiego, która w latach 1887—1897 produkowała wyłącznie pociski artyleryjskie, kompresory i lawety armatnie. Jak stwierdza Zbigniew Pustuła w pracy „Udział Towarzystwa „Lilpop, Rau i Loewenstein” w realizacji dostaw dla armii carskiej 1900—1910” („Rocznik Warszawski”, 1961, s. 140) fabryka Rudnickiego pod względem produkcji pocisków artyleryjskich zajmowała czołowe miejsce w Królestwie Polskim. O wcześniejszej działalności tej fabryki pisze Juliusz Łukasiewicz w dziele „Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852—1886”, Warszawa 1963, s. 362.

³⁷ „Obzor...” za 1886, Warszawa 1887, s. 7. Wysoki obrót osiągnięty przez cymbarknię Tillmanna przez część 1886 r. wskazuje, że budowa jej była rozpoczęta już w 1885 r.

³⁸ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887.

dobne wyniki miały miejsce w latach następnych — nie wiemy. Brak materiałów źródłowych powoduje lukę w historii cynkowni, obejmującą lata 1888—1893. W tym to 6-letnim okresie, prawdopodobnie około 1890 r. następuje ważna zmiana: Tillmanns zarzuca cynkowanie naczyń i przechodzi na produkcję konstrukcji żelaznych i blachy falistej na dachy hal fabrycznych, magazynów i wiat. Po zmianie profilu produkcji fabryka przyjmuje nazwę: Zakład Blachy Falistej, Konstrukcji Żelaznych, Cynkownia i Ołowiownia.

Pomyślnie, choć nie tak efektywnie jak fabryki wyrobów metalowych, rozwijała się w latach osiemdziesiątych fabryka fajansu. Jakub Teichfeld od początku opierał się wyłącznie na kapitałach własnych, dających mu lepszą w porównaniu do innych właścicieli zakładów miejscowych podstawę finansową. Fabryka jego produkowała na potrzeby rynku krajowego głównie fajans stołowy popularnego gatunku, znajdujący zbyt mimo konkurencji wcześniej powstałych zakładów tej branży. Wartość produkcji, wynosząca w 1883 r. 40.000 rb., w 1887 r. doszła do sumy 60.000 rb.³⁹ Wynikowi temu towarzyszył wzrost liczebności załogi, której kwalifikacje i wydajność pracy z roku na rok wzrastały. Z liczby 110 robotników w 1883 r. (w tym 3 zagranicznych specjalistów) stan zatrudnienia w 1885 r. wzrósł do 125, zaś w 1887 r. — do 150 robotników.⁴⁰ Wśród zatrudnionych w 1885 r. znajdowało się 14 małoletnich i 30 kobiet. W roku tym zarobki tygodniowe mężczyzn wynosiły 3 do 13 rb., kobiet 1,80 do 8 rb., małoletnich 1,20 do 1,50 rb. Zarobki w gotówce mężczyzn kształtowały się na tym samym poziomie, jak we Włocławskiej spółce Teichfelda i Asterbluma, biorąc jednak pod uwagę świadczenia rzeczowe w postaci bezpłatnych mieszkań przydzielonych robotnikom sprowadzonym do Pruszkowa, płace realne tych ostatnich były wyższe niż we Włocławku. Od kilkudziesięciu kopiejek do dwóch rubli tygodniowo więcej płacił Teichfeld kobietom i młodocianym, co było niewątpliwie skutkiem braku w tym czasie sił niewykwalifikowanych w Pruszkowie i okolicy. Mimo to zyski pruszkowskiego fabrykanta musiały być znaczne, skoro płacąc z konieczności wyższe wynagrodzenia mógł dalej inwestować po 1887 r. Między innymi zainstalował on jeszcze przed 1890 rokiem maszynę parową o mocy 30 KM.

Odmienne natomiast układały się interesy odlewni żeliwa Adolfa Rothsteina. Zakład ten rozpoczął produkcję w 1880 r. zatrudniając 60 robotników, w tym 9 pochodzących z Prus. Wartość wyprodukowanych w tym roku pieców żeliwnych, balustrad balkonowych, rur kanalizacyjnych i części do maszyn rolniczych osiągnęła pokaźną kwotę 80.950 rb.⁴¹ Pomyślnie wyniki pierwszego roku działalności wywarły na pewno swój wpływ na dokonanie przez Rothsteina dalszych nakładów, w wyniku których wartość zakładu w końcu 1883 r. wzrosła do sumy 53.000 rb. Nakłady te nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów i wartość

³⁹ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodska...” 1883 i 1887. „Otczot...” Blumenfelda 1885.

Orłów w opracowaniu z 1887 r. przy fabryce Jakuba Teichfelda podaje wartość produkcji 50.000 rb. i 120 robotników. Mamy tu następną rozbieżność danych Orłowa z danymi w dokumencie wymienionym pod skrótem „Zawodska...” Potwierdza to poczynione w przypisie 31 spostrzeżenia, że dane Orłowa dotyczą wcześniejszych okresów, zaś podana przez niego wartość produkcji i liczba robotników odnosi się do 1884 r. W tym przypadku mamy do czynienia z rozbieżnością 3 lat. Liczbę 150 robotników, przyjętą w tekście dla 1887 r. wg dokumentu „Zawodska...”, znajdujemy również w piśmie z 6/18.IV.1887 r. inspektora fabrycznego okręgu warszawskiego do gubernatora warszawskiego. Patrz: „Zróżdła...” t. I, cz. 1, Warszawa 1962, dok. nr 124, s. 180.

⁴⁰ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodska...” 1883 i 1887. „Otczot...” Blumenfelda 1885.

⁴¹ „Obzor...” za 1880, Warszawa 1881, s. 10.

produkcji oraz zatrudnienie zaczęły gwałtownie maleć. Wyniosły one: w 1883 r. — 42.560 rb. i 27 robotników (w tym 3 zagranicznych), w 1884 r. — 18.000 rb. i 5 robotników.⁴² W 1884 r. odlewnia zaprzestała produkcji, po czym Rothstein budynki i urządzenia wydzierżawił Domowi Towarowemu Ludwika Bartholomy i Leona Likernika. Załamanie się przedsiębiorstwa Rothsteina, poza prawdopodobnymi trudnościami ze zbytem wyrobów w związku z kryzysem 1882 r. w przemyśle metalowym, wiązało się z niedostateczną wysokością własnego kapitału, który zużyty został całkowicie na budowę odlewni. Finansowanie następnych inwestycji i bieżącej produkcji odbywało się już przy pomocy kapitałów obcych. Na cele te Rothstein zdołał uzyskać: w 1880 r. 3 pożyczki na sumę 11.600 rb., a w 1881 r. czwartą pożyczkę w kwocie 4.300 rb. — od osób prywatnych, w 1882 r. kredyt 17.000 marek, czyli 5.100 rb. w firmie R. Damme w Gdańsku i w 1884 r. kredyt 10.000 rb. w firmie S. Robertson. Z łącznej sumy 31.000 rb. powstałych w ten sposób długów Rothstein zdołał spłacić zaledwie 6.287 rb. Reszta okazała się bez gotówkowego pokrycia, co doprowadziło do zastosowania przymusowego trybu zaspokojenia wierzycieli. Stosownie do złożonych przez nich wniosków Warszawski Sąd Okręgowy zarządził w dniu 30.VI.1893 r. publiczną licytację nieruchomości fabrycznej, w wyniku której po wpłacie 14.465 rb. nowym jej właścicielem stał się Abram Landau.⁴³ Wartość fabryki była oczywiście większa, gdyż Landau przejął musiał wymienione, zabezpieczone hipotecznie długi Rothsteina. Uregulowanie ich nastąpiło dopiero rok później ze środków uzyskanych przez Landaua od następnego nabywcy obiektu.

Ludwik Bartholomy i Leon Likernik w budynkach byłej odlewni żelaza urządzili fabrykę igieł, szpilek i drutów do robót ręcznych, w skrócie zwaną fabryką igieł.⁴⁴ Była to druga z kolei fabryka igieł w Królestwie Polskim, po fabryce Marcusa Henig i spółki w Częstochowie, zatrudniającej w tym czasie 80 robotników. Wspólnicy pruszkowskiej fabryki byli pruskimi poddanymi, przy czym Likernik przedtem mieszkał na terenie powiatu częstochowskiego. Przez jakiś czas do spółki należał drugi Leon Likernik, określany w jednym z dokumentów urzędowych „młodszym”, zapewne syn pierwszego, ale po zatargu z pozostałymi współnikami wystąpił ze spółki, a na jego miejsce w 1886 r. wszedł pruski fabrykant blachy cynkowej Ernest Tillmanns.⁴⁵ Fabryka igieł, uruchomiona w drugim półroczu 1885 r. przy udziale 10 robotników pruskich, w dniu 9 listopada tegoż roku stanęła na skutek wybuchu starego kotła parowego dzierżawionego od Rothsteina, którego

⁴² AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1883. „Obzor...” za 1883, Warszawa 1884, s. 6. Orłow, „Ukazatiel...” 1887. Dane Oriowa z publikacji 1887 r. odnieść można jedynie do 1884 r., gdyż był to ostatni rok działalności odlewni Rothsteina.

⁴³ APBN, K.w. nr 6453 „Osada Pruszków nr 6/7 A Dołki”.

⁴⁴ Bartholomy i Likernik umowę z Rothsteinem zawarli 30.III.1885 r. Umowa przewidywała, że pozostałe po b.odlewni żelaza budynki, kocioł i maszyna parowa, urządzenia transmisyjne i teren przy boczniczy kolejowej będą użytkowane za cenę 2.000 rb. miesięcznie od I.VII.1885 r. do I.VII.1890 r., a więc tylko przez okres 5 lat. Bortholomy i Likernik zastrzegli sobie w umowie, że po jej wyekspirowaniu będą mieli prawo zabrania wstawionych do fabryki urządzeń nawet gdyby były one przytwierdzone na stałe.

⁴⁵ Pismo z 24.IX.1886 r. naczelnika powiatu warszawskiego A. von Brinkena do gubernatora warszawskiego N. Medema o zatargach w fabryce igieł w Pruszkowie. „Zródła...” t. I, cz. 1, dok. 122, s. 178. Likernik młodszy po wystąpieniu ze spółki zaczął wrogo nastawiać lepiej płatnych robotników niemieckich przeciwko gorzej płatnym robotnikom polskim oraz jednym i drugim przeciwko właścicielom fabryki. Z powodu różnic w zarobkach wybuchł 5-dniowy strajk robotników polskich, zakończony spełnieniem ich „wygórowanych”, jak to określili naczelnik powiatu, żądań pieniężnych. Za swe postępowanie Likernik młodszy wydalony został przez naczelnika powiatu ze wsi Pruszków we wrześniu 1886 r.

jedna ze ścian uległa przetarciu. Wypadek spowodował zranienie 7 robotników i 1 urzędnika oraz śmierć majstra.⁴⁶ Po zainstalowaniu nowego kotła i nowej maszyny parowej o mocy 40 KM, fabryka ponownie ruszyła w początkach 1886 r. Kapitał ulokowany we własnych urządzeniach spółki osiągnął w tym czasie kwotę 26.500 rb.⁴⁷ Wartość produkcji i rozmiary zatrudnienia kształtowały się następująco: w 1886 r. — 42.000 rb. i 90 robotników, w 1887 r. — 30.100 rb. i 90 robotników, w 1888 r. — 54.500 rb. i 45 robotników.⁴⁸ W danych tych zwraca uwagę ta sama liczba robotników w 1887 r., co w roku poprzednim, przy zmniejszonej bez mała o 30% produkcji oraz zredukowanie w 1888 r. liczby robotników do połowy poprzedniego stanu, mimo wzrostu produkcji o 80%. Przyczyn tych zmian nie jesteśmy dzisiaj w stanie wyjaśnić. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że począwszy od 1887 r. załoga fabryki igieł rekrutowała się już wyłącznie spośród robotników krajowych. Wraz z upływem 5-letniego terminu dzierżawy obiektów rothsteinowskich, w połowie 1890 r. przerwano produkcję, maszyny i inne urządzenia przeniesiono do budynków przy ul. Marszałkowskiej 11/13 w Warszawie, gdzie dalej kontynuowano działalność pod firmą „Fabryka Igieł L. Bartholomy, Syn i Spółka”.

Pierwszą fazę rozwoju przemysłu pruszkowskiego, kończąca się na 1890 roku, zamykamy z braku bliższych danych uwagami ogólnymi, dotyczącymi wytwórni farb i lakierów oraz cegielni, dwóch najwcześniejszych powstałych zakładów, lecz pod względem wielkości plasujących się na końcowych miejscach.

O wytwórni farb i lakieru wiemy, iż właściciel jej Juliusz Nowak wzmocnił okresowo swą pozycję zakupując od Rothsteina w styczniu 1880 r. dzierżawioną część nieruchomości. Nowakowi powodzenie w produkcji jednak nie dopisało. W pewnej mierze przyczyniła się do tego konkurencja powstała w Helenówku w 1880 r. fabryki farb Władysława Lepperta i Otto Lehmana (w późniejszym czasie na miejsce Lehmana do spółki wszedł W. Karpiński). Był to zakład większy od wytwórni Nowaka, z maszyną parową o sile 10 KM, zatrudniający kilkunastu robotników i mimo trudniejszych warunków (parowiorstowa odległość od stacji kolejowej w Pruszkowie) działający sprawnie i produkujący bardzo dobre wyroby, za które na wystawie przemysłowej w Warszawie w 1885 r. otrzymał srebrny medal. Były zapewne i inne jeszcze trudności, które doprowadziły do zaprzestania produkcji przez Nowaka i sprzedaży w 1884 r. posiadanego obiektu Krystianowi Brueckmanowi z Gdańska.⁴⁹ W drugim kwartale następnego roku Brueckman uruchamia produkcję łożu amerykańskiego, artykułu przeznaczanego do dalszej przeróbki na mydło, świece i glicerynę.⁵⁰ Jak długo Brueckman produkcję tę kontynuował — nie wiemy. Z dokumentów dotyczących lat dziewięćdziesiątych wynika natomiast, że przeszedł on na wytwarzanie smaru.

Cegielnia Abramsona i Ditmana nie pozostawiła po sobie żadnych wiadomości o technicznym jej wyposażeniu, rozmiarach produkcji i zatrudnienia. Cegielnia musiała się jednak rozwijać pomyślnie, na co pośrednio wskazują ilości cegły wywożonej koleją, niezależnie od ilości

⁴⁶ „Źródła...” t. I, cz. 1, Warszawa 1962, Aneks, Wypadki przy pracy na terenie guberni warszawskiej, s. 472.

⁴⁷ AGAD, KGW, Ref. II, „Zawodskaja...” 1887.

⁴⁸ „Obzor...”: za 1886, Warszawa 1887, s. 7; za 1887, Warszawa 1888, s. 6; za 1888, Warszawa, 1889, s. 10.

⁴⁹ APBN, K.w. nr 6527 „Fabryczna Osada Pruszków nr 6 i 7 B”. Na podstawie kontraktu z 24.I.1880 r. Nowak nabył od Rothsteina, część nieruchomości o pow. 3140 łokci kwadratowych wraz z parterowymi budynkami za 5.403 rb., zaś Brückmanowi kontraktem z 11.XI.1884 r. sprzedał za 7.256 rb.

⁵⁰ „Przegląd Tygodniowy”, 1885, nr 30, s. 410.

odbieranych bezpośrednio z cegielni przez miejscowych nabywców. Tak więc ze stacji w Pruszkowie odeszły następujące transporty: w 1879 r. — 407, w 1880 r. — 262, w 1882 r. — 169 i w 1883 r. — 189 tysięcy pudów cegły. Cegła wywożona była poprzez odcinek toru, jak można przypuszczać, długości około 500 metrów, łączący cegielnię z bocznica zwirowni pruszkowskiej, przechodzącą wzdłuż drogi do Pęcic (obecnie ul. 17 Stycznia). Wystąpienie Abramsona i Ditmana w sprawie budowy przez kolej wymienionego odcinka toru miało miejsce już w 1879 r.⁵¹ Korzystna pod względem transportu sytuacja uległa pogorszeniu, gdy po wyczerpaniu pokładów żwiru zarząd drogi żelaznej w 1885 r. rozebrał bocznice wraz z odgałęzieniem do cegielni i fabryki fajansu, pozostawiając tylko jej część położoną najbliżej głównych torów, łączącą b. odlewnię Rothsteina ze stacją. W związku z tym wywóz cegły koleją w 1886 r. spadł do 65 tys. pudów, a w 1887 r. ustał całkowicie. Cegielnia produkowała odtąd głównie na rzecz miejscowego rynku, który stawał się coraz bardziej chłonny w związku z budową nowych fabryk i domów mieszkalnych.

5. PRZEMYSŁ W DRUGIM DZIESIECIOLECIU

W latach dziewięćdziesiątych, przy panującym wówczas ożywieniu gospodarczym, następuje dalszy rozwój przemysłu we wsi Pruszków. Powstają nowe zakłady, a w już istniejących wzrastają rozmiary produkcji i liczba zatrudnionych robotników. Od połowy tej dekady krąg uprzemysłowienia rozszerza się na sąsiedni Żbików, który odtąd znacznie szybko tracić swój dotychczasowy rolniczy charakter. Część zakładów przyjmuje formę towarzystw akcyjnych, umożliwiającą im akumulowanie większych kapitałów zakładowych, wykorzystywanych głównie na finansowanie budowy obiektów produkcyjnych.

Spśród nowych zakładów wymienić przede wszystkim należy fabrykę Towarzystwa Udziałowego Wyrobu Ołówków „St. Majewski i S-ka”, której właścicielami byli: inż. Stanisław Majewski, syn znanego przemysłowca warszawskiego, inż. Józef Zaborski, mieszkaniec Częstochowy i handlowiec Stanisław Starzeński, mieszkaniec wsi Pruszków. Początkowo fabryka ołówków znajdowała się w Warszawie przy ul. Złotej 61, gdzie jednak szczupłe pomieszczenia uniemożliwiały dalszy jej rozwój.⁵² W 1894 r. podjęto decyzję przeniesienia produkcji do Pruszkowa, do budynków byłej odlewni Rothsteina, stojących pustką od 1890 r. po opuszczeniu ich przez fabrykę igieł.⁵³ Budynek ten wraz z terenem po zachodniej stronie bocznic kolejowej o powierzchni 9.960 m² w kwie-

⁵¹ Pismo Zarządu Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej z 18.IX.1879 r. do Starszego Sekretarza Zarządu Piotra Samborskiego w sprawie warunków budowy drogi szynowej, mającej, połączyć cegielnię Abramsona i Ditmana z bocznica do zwirowni w wsi Pruszków. APBN, zbiór dokumentów przy k.w. nr 6728 „Dobra Ziemska Osada Pruszków” 17, 18, 19 i 20”.

⁵² „Gazeta Rzemieślnicza”, 1891, nr 7, s. 63. Inicjatorem fabryki ołówków był inż. S. Majewski, który bez mała 9 lat zapoznawał się z produkcją ołówków i przeprowadzał w tym zakresie własne próby. Umowa powołująca do życia Towarzystwo Udziałowe Wyrobów Ołówków „St. Majewski i S-ka” podpisana została przez Majewskiego i pozostałych wspólników w 1889 r., ale fabrykę zdołano uruchomić dopiero w lutym 1891 r. Mieściła się w budynkach fabryki Warszawskie Laboratorium Chemiczne, produkującej mydła toaletowe i perfumy, należącej do Hipolita Majewskiego, ojca Stanisława Majewskiego. Fabryka ołówków zajmowała 16 pomieszczeń różnej wielkości, posiadała 35 maszyn częściowo sprowadzonych z zagranicy, częściowo wykonanych w kraju według projektów inż. Majewskiego, napędzanych silnikiem gazowym mocy 14 KM. Zatrudniono wówczas 60 robotników wyłącznie krajowych i produkowano dziennie 15.000 szt. ołówków różnych gatunków.

⁵³ „Przegląd Tygodniowy”, 1894, nr 24, s. 281.

tniu 1894 r. nabył na swe imię Stanisław Majewski i oddał do użytku spółki na nieznanych nam warunkach.⁵⁴ Montaż maszyn sprowadzonych z Warszawy oraz nowego kotła parowego i nowej maszyny parowej o mocy 35 KM, przy zatrudnieniu okresowo do 78 robotników, trwał do maja następnego roku. Zezwolenie warszawskiego rządu gubernialnego na uruchomienie produkcji spółka otrzymała 15.VII.1895 r. i od tego dnia liczyć wypada początek produkcji ołówków w Pruszkowie.⁵⁵ Zatrudnienie początkowo podobne jak w Warszawie, wzrastało stopniowo i w 1898 r. doszło do około 100 robotników. Wzrastały też odpowiednio rozmiary produkcji. W początkach 1898 r. Majewski, posiadający w spółce decydujący głos (2/3 udziałów), przystępuje do organizowania towarzystwa akcyjnego, mającego powstać według zamiarów inicjatora przez połączenie kierowanej przez niego fabryki z innymi fabrykami ołówków, istniejącymi na terenie Królestwa Polskiego i Cesarstwa.⁵⁶ Tylko niektóre z nich dorównywały wielkością fabryce pruszkowskiej. Wzajemna konkurencja, a przede wszystkim konkurencja wielkich fabryk niemieckich, skupionych głównie w Norymberdze, doprowadzała często do upadku fabryki słabsze finansowo i gorzej pracujące. Połączenie przynajmniej części fabryk ołówków w jedno duże przedsiębiorstwo miało więc wszelkie szanse powodzenia. Prowadzone przez Majewskiego prace w tym kierunku przerywa w trzecim kwartale 1898 r. pożar fabryki pruszkowskiej. Otrzymane odszkodowanie z ubezpieczenia ogniowego umożliwiło szybką odbudowę fabryki i uruchomienie produkcji w połowie następnego roku.⁵⁷ Majewski podejmuje ponownie realizację planu połączenia fabryk ołówków, dla którego pozyskuje księcia Michała Korbut-Woronieckiego. Woroniecki wraz z Majewskim stają się głównymi akcjonariuszami i statutowymi założycielami nowego przedsiębiorstwa o nazwie Towarzystwo Akcyjne Fabryk Ołówków „St. Majewski i S-ka”. Ustawa (statut) Towarzystwa, zatwierdzona przez cara 22.VII.1899 r. (wg kalendarza rosyjskiego 9.VII.1899 r.)⁵⁸, przewidywała kapitał zakładowy w wysokości 320.000 rb., podzielony na 1200 akcji po 250 rb. każda. Organizację Towarzystwa rozłożono na dwa etapy: w dniu 11.X.1898 r. utworzono spółkę udziałową z zamiarem przekształcenia jej w późniejszym terminie na towarzystwo akcyjne, zaś w dniu 16.XII.1899 r. odbyło się właściwe zgromadzenie założycielskie akcjonariuszy, które powołało Towarzystwo do

⁵⁴ APBN, K.w. nr 6453 „Osada Pruszków nr 6 i 7A Dołki”. Nieruchomość fabryczną w Pruszkowie po zachodniej stronie boczniczy kolejowej o pow. 2.102 saż. kwadrat. (1 morga 213 pretów) wraz z budynkami i mieszczącymi się w nich urządzeniami b. odlewni żelaza kontraktem z 17.IV.1894 r. Stanisław Majewski nabył od Abrama Landaua za 10.000 rb. Na podstawie tegoż kontraktu pozostała część nieruchomości Landaua po wschodniej stronie boczniczy o pow. 2 morg 27 pretów wraz z drewnianym domem mieszkalnym nabyli za 18.000 rb. Kajetana i Hipolit Majewscy. Tę część nieruchomości od grudnia 1897 r. wydzierżawił od rodziców S. Majewski i przekazał do użytku fabryce ołówków.

⁵⁵ AGAD, Warszawski Rząd Gubernialny, W-1 Budowlany, Ref. XVIII (dalej AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII). Dzieło ob. ustroistwie fabryki karandaszkiej na miestnosc 6 i 7 A Stanisława Majewskiego w dier. Pruszków 1894—1896 g., sygn. 218.

⁵⁶ Na terenie Królestwa Polskiego i Cesarstwa oprócz fabryki pruszkowskiej istniały jeszcze następujące fabryki ołówków: 1. E. Schatzmana w Warszawie, 2. „Veritas” A. Goldsobla i M. Idzikowskiego w Warszawie, 3. „Fortuna” w Wilnie, 4. W. Staedtlera i S-ki w Rydze, 5. M. Staedtlera i S-ki w Warszawie, 6. Lichtenbauma w Warszawie, 7. E. Ganchina w Warszawie, 8. Eljaszewa w Grodnie, 9. Braci Heimana w Wilnie, 10. Landsmana w Wilnie, 11. Tarakanowa w Wilnie, 12. Straucha w Rydze, 13. Brauna w Rydze, 14. Karnatza w Moskwie i 15. Nikitina w Moskwie.

⁵⁷ „Kurjer Warszawski”, 1898, nr 298, s. 4.

⁵⁸ „Zbiór Praw Obowiązujących w Guberniach Królestwa Polskiego” (dalej „Zbiór Praw ...”) t. 60. Warszawa 1903, s. 835.

życia.⁵⁰ W rezultacie podjętych zabiegów nastąpiła fuzja czterech fabryk ołówków: Towarzystwa Udziałowego w Pruszkowie, E. Schatzmana w Warszawie, „Veritas” A. Goldsobla i M. Idzkowskiego w Warszawie i Fabryki „Fortuna” w Wilnie. Ich właściciele wnieśli na poczet akcji wg uzgodnionej wyceny posiadane maszyny, surowce, wyroby i pozostałe aktywa. Do Towarzystwa przystąpiło ponadto szereg osób z różnych środowisk, zasilając kapitał zakładowy wpłatami gotówkowymi. Ogółem w dniu powstania Towarzystwo liczyło 17 akcjonariuszy. W 1900 r. do pruszkowskiego Towarzystwa przystąpili właściciele piątej fabryki ołówków W. Staedtlera i Spółki w Rydze. Fabryki warszawskie zlikwidowano od razu, wileńska i ryska prowadziły produkcję jeszcze przez 1900 r., po czym i te zostały zamknięte. Po zeźródkowaniu produkcji w fabryce pruszkowskiej, fabryka ta stała się największym producentem ołówków i kredek w Królestwie i Cesarstwie.

Następny z kolei nowy zakład lat dziewięćdziesiątych — to fabryka chemiczna inż. Kazimierza Łagodzińskiego. Zlokalizowana została na gruntach między fabryką Rudnickiego i granicą zachodnią wsi Pruszków.⁵⁰ Do budowy jej Łagodziński przystąpił w kwietniu 1897 r., ale jeszcze w styczniu 1899 r. instalacja urządzeń nie była zakończona.⁶¹ Napęd dawać miała maszyna parowa o mocy 16 KM. Przy pomocy 6—8 robotników Łagodziński zamierzał produkować węgiel wapnia, salicylan sodu i sole srebra.⁶² Zapewne brak kapitału na dalsze inwestowanie zmusił Łagodzińskiego do sprzedaży obiektu towarzystwu akcyjnemu, zawiązanemu przez francuskich kapitalistów.

Towarzystwo Akcyjne Pruszkowskich Zakładów Chemicznych, które nabyło budynek fabryczny od Łagodzińskiego, działalność swą rozpoczęło na podstawie warunków zatwierdzonych przez cara 8.VII.1899 r.⁶³ Siedziba zarządu Towarzystwa mieściła się najpierw w Lionie, po czym w 1904 r. przeniesiona została do Paryża. Akcjonariusze wnieśli kapitał zakładowy w kwocie 600.000 franków, równającej się według ówczes-

⁵⁰ APBN, K.w. nr 7594 „Osada Starzyn”, zbiór dokumentów. Według aktu notarialnego założenia Tow. Akc. Fabryk Ołówków „St. Majewski i S-ka” z 16.XII.1899 r. akcjonariusze wnieśli następujące kapitały (w tys. rubli): inż. Stanisław Majewski — 75, handlowiec Stanisław Starzeński — 25, inż. Józef Zaboriski — 5, dr filozofii Andrzej Goldsobel — 15, kupiec Michał Idzkowski — 10, fabrykant Edward Schatzman — 10, właściciel ziemski Edward Angiewicz — 10, lekarz dentysta Stanisław Blikle — 5, właściciel ziemski Czesław Hornowski — 10, ks. Michał Korybut-Woroniecki — 45, mgr farmacji Artur Lubbe — 10, hr. Gustaw Łubiński — 15, pisarz Erazm Majewski — 5, spadkobiercy hr. Wiktora Ronikiera (reprezentowani przez zaprzysiężonego powiernika Edmunda Dylewskiego) — 20, inż. Władysław Siewruk — 10, właściciel ziemski Damian Poznański — 5, Aleksandra Jelska (reprezentowana przez męża Władysława Jelskiego) — 10. Razem wniesiono 285.000 rb. Z sumy tej wynika, iż Towarzystwo rozpoczęło działalność jeszcze przed zebraniem kapitału zakładowego w pełnej wysokości. Uzupelnienie kapitału zakładowego do wysokości 320.00 rb. nastąpiło w 1900 r.

Jednocześnie w dniu 16.XII.1899 r. powołano pierwsze władze Towarzystwa w następującym składzie:

— zarząd: ks. M. Korybut-Woroniecki (prezes), inż. S. Majewski, S. Starzeński, dr. A. Goldsobel, mgr A. Lubbe.

— zastępcy członków zarządu: E. Majewski, E. Angiewicz.

— komisja rewizyjna: hr. G. Łubiński, W. Siewruk, A. Jelska.

Dyrektorem zarządzającym został inż. S. Majewski, który na tym decydującym stanowisku pozostał niezmiennie przez z górą 40 lat.

Siedziba Towarzystwa mieściła się w Warszawie przy ul. Włodzimierskiej 23 (obecnie ul. Czackiego).

⁶⁰ APBN, K.w. nr 6679 „Dobra Osada Pruszków nr 3, 4 i 5”. Łagodziński teren pod fabrykę o pow. 6 mórg 248 prętów nabył od Marianny Switkiewicz (spadkobierczyni M. Woźniakowskiego) na podstawie kontraktu z 23.X.1896 r. za 3.115 rb.

⁶¹ AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII. Dzieło o postroikie chemiczskiej fabryki w dier. Pruszków 1897 g., sygn. 88.

⁶² AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XIII. Dzieło o rozrzeszeniu Kazimiru Łagodzińskomu ustroistwa fabryki chemiczskich produktów w dier. Pruszków 1897 g., sygn. 336.

⁶³ „Zbiór Praw...” t. 60, Warszawa 1903, s. 761.

nego kursu giełdowego 225.000 rb.⁶⁴ Nie znamy ilości akcjonariuszy, ale jednym z nich został K. Łagodziński, który wszedł w skład pierwszego zarządu Towarzystwa i jednocześnie został dyrektorem zarządzającym fabryki pruszkowskiej. Na stanowisku tym zachodziły zmiany. W 1903 r. dyrektorem był akcjonariusz dr Jan Rosicki, inżynier chemik, zaś w roku następnym mianowano dwóch dyrektorów, Gustawa Pertscha i Kornela Żółtowskiego, również inżynierów chemików. Towarzystwo zawiązane zostało w celu wytwarzania barwników anilinowych, esencji owocowych i sacharyny. Do ich produkcji przystosowano szybko nabyty obiekt oraz zainstalowano lokomobile parową o mocy 20 KM, a ponadto maszynę parową o mocy 10 KM.⁶⁵ Produkcję rozpoczęto w 1899 r. Rok ten zamknięto zyskiem w wysokości 5.465 rb., który przeniesiono do bilansu roku następnego.⁶⁶

Na terenie Żbikowa proces uprzemysłowienia zapoczątkowany został budową Warsztatów Naprawy Wagonów przez akcyjne Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.⁶⁷ Do decyzji budowy warsztatów przyczyniły się rosnące z roku na rok trudności z naprawą taboru kolejowego w warsztatach głównych w Warszawie przy ul. Chmielnej, które już w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych osiągnęły górną granicę swej wydajności, a ze względu na otaczającą je zabudowę miejską nie mogły być powiększone. Nowe warsztaty zlokalizowano na 14 wiorście od Warszawy, wzdłuż torów głównych kolei, mniej więcej w dwóch trzecich na gruntach włościan wsi Józefina i w jednej trzeciej na gruntach dóbr Tworki. Warsztaty nazwano jednak żbikowskimi zapewne z uwagi na przeprowadzenie kolei w dużej części przez grunty Żbikowa.⁶⁸ Do gruntów pochodzących z uwłaszczenia, niezbędnych na rzecz jednostek nie należących do stanu włościańskiego, musiał być zastosowany tryb wywłaszczenia. Wniosek w tej sprawie skierowano do rządu co najmniej w 1894 r., gdyż w roku następnym wywłaszczenie było już faktem dokonany. Zanim przystąpiono do robót okazało się, że obszar warsztatów musi być powiększony. W 1895 r. zarząd drogi żelaznej wystąpił o dodatkowe wywłaszczenie 9107 sążni, czyli 7 mórg 120 prętów gruntów należących do 11 włościan wsi Józefina i kolonii Pohulanka.⁶⁹ Ostatecznie warsztaty zajęły powierzchnię 65 mórg 180

⁶⁴ Bilans Tow. Akc. Pruszkowskich Zakładów Chemicznych na dzień 31.XII. 1900 r. „Więstnik Finansow, Promyszlennosci i Torgowli” (dalej „Więstnik...”), 1901, nr 50, s. 1767. Bilanse Towarzystwa ogłaszane były we frankach, co wymaga przeliczania pozycji bilansów na ruble wg ówczesnego kursu giełdowego 1 rb = 2,66 fr. W bilansach za lata 1900—1902, ogłoszonych w „Więstniku”, kapitał zakładowy Towarzystwa figuruje niezmiennie w wysokości 600.000 franków, natomiast w „Księdze adresowej przemysłu fabrycznego Królestwa Polskiego” znajdujemy informacje jakoby kapitał ten wynosił 815.000 franków. Również przesadnie wysokie, nie znajdujące potwierdzenia w rachunkach strat i zysków, okazały się wielkości obrotów rocznych, zgłoszone do „Księgi” przez Towarzystwo.

⁶⁵ Księga adresowa przemysłu fabrycznego Królestwa Polskiego (dalej „Księga adresowa...”) t. I, Warszawa 1904, s. 204.

⁶⁶ „Więstnik...”, 1901, t. 7, nr 50, s. 1767.

⁶⁷ Historia warsztatów żbikowskich zawarta jest w stosunkowo obszernej pracy L. Hassa i M. Lecha „Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego im. Ho Chi Mincha w Pruszkowie”, Warszawa 1969. Pozwala to na przytoczenie w treści niniejszego opracowania niektórych tylko danych dotyczących warsztatów.

⁶⁸ Dla terenów posiadanych przez kolej, w tym również dla zakupionych pod warsztaty naprawy wagonów, założono odrębną księgę wieczystą nr 4165 „Grunta Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej”. Księgi tej nie znajdujemy w APBN w Pruszkowie, ani też wśród ksiąg wieczystych Warszawy, jakkolwiek w spisach tych ostatnich figurowała ona na stronie 350 przed rozdzielaniem archiwów. O księdze tej znajdujemy wzmianki w innych księgach wieczystych w związku z zakupami gruntów przez kolej.

⁶⁹ APBN, K.w. nr 8489 „Dobra Ziemskie Tworki, Folwark i Wieś Tworki lit. B i Wieś Bąki”, zbiór dokumentów. Sytuacyjny plan dodatkowego wywłaszczenia ziemi dla budowy Warsztatów Remontu Wagonów.

prętów. W 1895 r. rozpoczęto budowę warsztatów, na której w roku następnym zatrudnionych było 306 robotników.⁷⁰ Naprawę wagonów rozpoczęto w 1897 r. z liczbą 49 robotników⁷¹, równocześnie jednak prowadzono z całym rozmachem dalsze inwestycje. Jak pilne było przeniesienie w całości napraw wagonów do Żbikowa i dalsze powiększenie warsztatów wskazuje fakt, że koszty nowych obiektów żbikowskich w następnych latach zaczęto finansować forsuszowo ze środków kasowych na poczet wpływów z przyszłej emisji X serii akcji. Akceptowane to zostało zresztą przez akcjonariuszy na zebraniu rocznym w dniu 12.VI.1900 r., zatwierdzającym sprawozdanie zarządu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za 1899 r. W latach 1898—1899 grupa robotników wykonujących następne obiekty liczebnością swoją znacznie przekraczała załogę naprawiającą już tabor kolejowy. W wyniku realizacji całości planowanych zadań inwestycyjnych w żbikowskich zakładach naprawy wagonów znaleźć miało zatrudnienie około 900 robotników.

Wzniesienie warsztatów kolejowych i perspektywa budowy domów czynszowych dla pracowników warsztatów przyczyniają się do założenia w 1897 r. cegielni na Żbikowie przez braci Piotra i Wincentego Hoserów. Teren cegielni o powierzchni 3 mórg wydzielony został z gruntów zakupionych rok wcześniej przez Piotra Hosera w celu urządzenia gospodarstwa ogrodniczego w miejsce zlikwidowanego na terenie Warszawy w okolicach zachodniej części Al. Jerozolimskich. O zatwierdzenie projektu cegielni wystąpiono do rządu gubernialnego w marcu 1897 r., a zakończenie budowy cegielni i uruchomienie produkcji nastąpiło w kwietniu roku następnego.⁷² Przerób surowca odbywał się początkowo przy pomocy siły pociągowej konnej, którą zastąpiła w końcu 1899 r. 30-konna maszyna parowa.⁷³ Cegielnia, której kapitał zakładowy wyniósł 80.000 rb., w sezonie produkcyjnym (1899 r.) zatrudniała 20 robotników.

* * *

Sześć „starych” zakładów przemysłowych z końca lat osiemdziesiątych wchodziło w nowe dziesięciolecie w stanie, który wydawał się zapowiadać dalszą nieprzerwaną ich pracę. Dziesięciolecie to okazało się jednak okresem dużych zmian: z różnych przyczyn i w różnym czasie cztery z tych zakładów zostały zamknięte, by po zmianie właścicieli i rozbudowie ponownie podjąć przerwana produkcję.

Fabryka Rudnickiego w połowie omawianej dekady osiąga szczytowy punkt swego rozwoju. Wydatny w stosunku do lat poprzednich wzrost zamówień na pociski artyleryjskie pociąga zasobą konieczność uzupełnienia parku maszynowego o 10 nowych tokarni i następną maszynę parową, wzmacniającą siłę napędową do 80 KM. Na intensywny proces produkcji wskazuje przedłużenie czasu pracy do 16 godzin na dobę, ku niezadowoleniu zresztą robotników. Wartość rocznej produkcji osiąga wysoką kwotę 400.000 rb., a zatrudnienie okresowo dochodzi do liczby 400 robotników.⁷⁴

Rudnicki w tym najkorzystniejszym dla siebie okresie podejmuje działania zmierzające do przekształcenia swej jednoosobowej firmy na

⁷⁰ APW, Warszawska Ujezdna Pieriepisna Komisja, Raport naczelnika powiatu warszawskiego z 24.IX.1896 r. dla gubernatora warszawskiego o istniejących w powiecie zakładach i liczbie zatrudnionych w nich robotników (dalej APW, WUPK, „Raport nacz. pow. warsz. z 24.IX.1896 r. ...”), sygn. 1096/II.

⁷¹ Hass, Lech, op. cit., s. 31.

⁷² AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII, Dzieło o razieszeniu Pietru Gozeru postroiki kirpicznej zawod w kolonii Żbikow gminy Ożarów 1897 g., sygn. 281.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ „Gornoje dzieło...”, Wypusk VI, Petersburg 1898, s. 655—657.

towarzystwo akcyjne. Zatwierdzona przez cara 18.VI.1895 r. ustawa towarzystwa przewidywała kapitał zakładowy w wysokości 2 milionów rubli, który podzielony był na 8000 sztuk akcji po 250 rb. każda, przy czym termin wykupu akcji upływał 18.X.1896 r. Subskrypcja nie dała jednak pożądaných wyników mimo 3-krotnego przedłużenia przez władze terminu wykupu akcji stosownie do próśb Rudnickiego, a mianowicie do 18.IV.1897 r., 18.X.1897 r. i 18.X.1898 r. Nie pomogło również obniżenie kapitału zakładowego do 750.000 rb.⁷⁵ Na fiasko całego tego przedsięwzięcia złożyło się niewątpliwie parę przyczyn, ale najbardziej zaważył tu musiało przekonanie potencjalnych akcjonariuszy, że zorganizowane towarzystwo nie może zapewnić dywidendy w jakiejś korzystnej wysokości. W istocie pruszkowska fabryka pocisków artyleryjskich zysków godnych uwagi nie przyniosła, na skutek czego Rudnicki nie zdołał w ciągu kilkunastu lat dotychczasowej pracy fabryki powiększyć swego własnego kapitału. Inwestycje i bieżącą produkcję zmuszony był finansować środkami obcymi, przede wszystkim kredytem Domu Bankierskiego „H. Wawelberg” w Warszawie, którego koszty obsługi pochłaniały skutecznie jeśli nie całość, to przeważającą część zysków. Zadłużenie z tytułu kredytu w 1896 r. doszło do stosunkowo wysokiej jak dla tej wielkości zakładu kwoty 181.865 rb., przy jednoczesnym wzroście zobowiązań wobec dostawców.

Mimo niezbyt korzystnego stanu finansów, dobrze wyposażona technicznie fabryka Rudnickiego mogła dalej kontynuować produkcję pocisków pod warunkiem, że zamówienia na nie będą dalej dopisywać. Tu jednak nastąpiła nieoczekiwana zmiana: resort wojenny w końcu 1897 r. odsuwa Rudnickiego od dostaw, chociaż do ostatniej chwili Komisja Ekspertów uznawała pociski Rudnickiego za tańsze i wyróżniające się większą dokładnością wykonania od wyrobów innych zakładów.⁷⁶ Decyzja resortu pozostawała w związku z zabiegami innych zakładów — rosyjskich i z terenu Królestwa — o przejęcie zyskowych dostaw zbrojeniowych. W ostrej walce przewagę nad konkurencyjnymi zakładami odniosło warszawskie Towarzystwo „Lilpop, Rau i Loewenstein”, które po wypłacie sporej łapówki zdołało w 1899 r. uzyskać pierwsze zamówienie na pociski artyleryjskie, a w latach następnych dzięki coraz większym łapówkom zajął na stałe miejsce dotychczasowego dostawcy.⁷⁷ Nie czekając na wyniki niewątpliwych zabiegów Rudnickiego o przywrócenie udziału w dostawach, Dom Bankierski Wawelberga wypowiada w całości udzielony Rudnickiemu kredyt. Spłata kredytu nie jest jednak możliwa wobec zamrożenia środków w obrabiarkach i innych stałych urządzeniach. Kredytodawca przeprowadza z kolei konwersję długu z terminem ostatecznej jego spłaty do 1.X. 1900 r., po czym we wrześniu 1897 r. uzyskuje hipoteczne zabezpieczenie całej dłużniej sumy wraz z procentami na nieruchomości fabrycznej. Podobne zabezpieczenie hipoteczne z powodu niewypłacalności Rudnickiego w marcu 1898 r. uzyskuje firma „Henryk Neuman i S-ka” w Warszawie na 14.990 rb., Tow. Akc. Wyrobów Metalowych „Chatillon et Commentri” w Paryżu na 13.558 franków (5.084 rb.) i Dom Handlowy „Krzysztof Brun i Syn” w Warszawie na 800 rb. W 1898 r. fabryka Rudnickiego po siedemnastu latach istnienia zostaje zamknięta i zanim

⁷⁵ „Zbiór Praw...”: t. 52, Warszawa 1895, s. 323; t. 54, Warszawa 1896, s. 571; t. 56, Warszawa 1897, s. 279; t. 57, Warszawa 1898, s. 779; t. 58, Warszawa 1898, s. 611.

⁷⁶ „Gornoje dzieło...”, Wypusk VI, Petersburg 1898, s. 657.

⁷⁷ Z. Pustula, Udział Towarzystwa „Lilppo, Rau i Lowenstein” w realizacji dostaw dla armii carskiej (1900—1910), „Rocznik Warszawski”, 1961, s. 143. Pierwsze zamówienie udzielone Towarzystwu w 1899 r. obejmowało dostawę 3.975 sztuk 6-calowych bomb burzących wartości 174.900 rb.

ponownie podjęta będzie w jej budynkach produkcja upływie około dwóch lat. Na skutek wystąpienia wierzycieli, których nie zaspokojone należności wyniosły aż 271.686 rb.⁷⁸, Sąd Okręgowy w Warszawie postanawia sprzedaż fabryki Rudnickiego na publicznej licytacji.

Nowymi właścicielami fabryki stają się Kazimierz Kosiński i inż. Witold Preyss. Fabrykę nabyli na licytacji w dniu 3.I.1900 r. za 125.000 rb., przejmując równocześnie ciężące na niej hipoteczne długi.⁷⁹ Dwa lata wcześniej zawiązali oni spółkę firmową prawdopodobnie od razu z zamiarem przekształcenia jej na towarzystwo akcyjne. W wyniku podjętych przez nich starań nastąpiło zatwierdzenie przez cara 2.XII.1899 r. ustawy przedsiębiorstwa o nazwie Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn Pomocniczych, Lokomotyw i Wagonów „K. Kosiński i W. Preyss”.⁸⁰ Kapitał zakładowy Towarzystwa w wysokości 600.000 rb. został podzielony na 2.400 akcji po 250 rb. każda. Wpłaty na poczet akcji nie przebiegały jednak zgodnie z pierwotnymi założeniami i w roku następnym car na wniosek założycieli wyraził zgodę na obniżenie kapitału zakładowego do wysokości 400.000 rb.⁸¹, który w tej sumie został istotnie zebrany. Kosiński i Preyss nabyli fabrykę przekazali Towarzystwu, a zapłaconą za nią kwotę zgromadzenie założycielskie zaliczyło im na poczet akcji. Na tymże zgromadzeniu do zarządu wybrano obydwu założycieli i Zygmunta Szmidta, zaś do Komisji Rewizyjnej Henryka Józefowicz-Chlebickiego, Maksą Brendta i Edwarda Marendowskiego. Wybór ich do władz Towarzystwa świadczy, iż byli to główni akcjonariusze.

Podobnie niekorzystnie jak fabryki Rudnickiego zakończyły się interesy fabryki esencji octowej Lubliner a Fordońskiego. Fabryka ta uruchomiona została w 1891 r. jeszcze przed zakończeniem budowy wszystkich zaplanowanych obiektów. W 1893 r. zatrudnionych w niej było 16 robotników.⁸² Od początku prowadzona tu produkcja okazała się niezwykle uciążliwa dla otoczenia na skutek wydzielania się ostrych wyziewów, szczególnie ze ścieków odprowadzanych do sadzawki rowem otwartym. Spowodowało to w początkach 1893 r. wniesienie skargi na fabrykę do gubernatora warszawskiego przez okolicznych mieszkańców i miejscowego prominenta, hr. Potulickiego. Wszczęte dochodzenie wykazało słuszność skargi, poczym fabryka zarządzeniem władz została zamknięta do czasu wykonania murowanego kómina fabrycznego oraz krytych kanałów i zbiornika na ścieki.⁸³ Był to pierwszy przypadek ochrony środowiska w Pruszkowie i jeden z nielicznych wówczas na terenie Królestwa Polskiego. Lubliner i Fordoński złożyli do zatwierdzenia projekt na wykonanie wymienionych obiektów, sporządzony przez architekta Mieczysława Rudawskiego, ale środków pieniężnych na ich budowę nie znaleźli i zmuszeni byli fabrykę sprzedać. Nabył ją 17.XII.1894 r. Abram Kon za cenę 18.000 rb.⁸⁴ Kon nakazane obiekty

⁷⁸ „Gazeta Handlowa”, 1900, nr 3, s. 3.

⁷⁹ APBN, K.w. nr 6726 „Fabryka Konstrukcji Żelaznych i Kociarnia w Pruszkowie”.

⁸⁰ Ustawa Towarzystwa Akcyjnego Maszyn Pomocniczych, Lokomotyw i Wagonów „K. Kosiński i W. Preyss”, Warszawa 1900. Siedziba zarządu Towarzystwa mieściła się w Warszawie, który to adres przyjmowano w niektórych przypadkach za adres fabryki.

⁸¹ „Zbiór Praw...” t. 62, Warszawa 1903, s. 729.

⁸² Pamiatnaja kniżka Warszawskiej gubernii na 1894 g. (dalej „Pamiatnaja kniżka...”), Warszawa, 1894, s. 5.

⁸³ Pismo gubernatora warszawskiego do naczelnika pow. warszawskiego z 31.III.1893 r. o skardze mieszkańców wsi Pruszków na wyziewy fabryki octu. Raport naczelnika pow. warszawskiego z 16.X.1893 r. w sprawie wykonania poleceń gubernatora warszawskiego zawartych w piśmie z 31.III.1893 r. AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII, Dielo o fabryce uksusnoj esencji Lubliner a w dier. Pruszow, 1893—1898, sygn. 256.

⁸⁴ APBN, K.w. nr 6434 „Część Ziemi Nr 12A w Dobrach Pruszków”.

wykonał, ponadto według projektu architekta Stanisława Wąsowicza z marca 1895 r. powiększył budynek produkcyjny, wznosił magazyn surowców i wyrobów oraz zbudował jednopiętrowy dom mieszkalny dla siebie i robotników. Inwestycje realizowane na podstawie tego ostatniego projektu zakończone zostały w październiku 1896 r. W roku tym przy produkcji esencji octowej zatrudnionych było 10 robotników.⁸⁵

Zmiana właścicieli nastąpiła również w odniesieniu do cegielni. W 1893 r. od Abramsona i Ditmana cegielnię przejmuje Jadwiga hr. Potulicka, właścicielka dóbr pruszkowskich, otrzymanych w spadku po zmarłym w tymże roku ojcu Stanisławie Wołowskim. Cegielnia, zatrudniająca w tym czasie 32 robotników, dawała produkcję wartości 17.000 rb.⁸⁶ Zarząd zakładem Potulicka powierza mężowi swemu Antoniemu, który w zamian otrzymuje od niej udział w majątku zakładu w nieznaney nam wysokości. Potulicycy przystępują do znacznej rozbudowy czasowo unieruchomionej cegielni. Między kwietniem 1896 r. i majem 1897 r. zostają wzniesione: nowy piec do wypalania cegły, kotłownia, 5 szop drewnianych do suszenia półfabrykatów i jednopiętrowy dom na biuro, stołówkę dla robotników i mieszkanie dla kierownika produkcji.⁸⁷ Maszyny do produkcji cegły i innych wyrobów napędzane były maszynami parowymi o łącznej mocy 82 KM. Zakład mógł produkować cegłę zwykłą, prasowaną, fasonową, kanalizacyjną, dziurawkę i sączki drenażowe. Dzięki nowym inwestycjom kapitał zakładowy doszedł do 110.000 rb.

Znacznym przeobrażeniem w latach dziewięćdziesiątych uległa fabryka konstrukcji żelaznych i blachy falistej Tillmanna. W 1893 r. zatrudnionych w niej było 30 robotników, a wartość produkcji wyniosła 80.000 rb.⁸⁸ Był to ostatni rok tak stosunkowo dużych obrotów tej fabryki. Fabryką zarządzał zamieszkały we wsi Pruszków Lejzor Liber Endweiss, zaś Tillmanns w tym czasie zajęty był montowaniem spółki akcyjnej w Nadrenii na bazie zakładów przemysłowych w Remscheid i Düsseldorfie. W dniu 18.XII.1894 r. dochodzi do zawąziania Tillmannowskiego Towarzystwa Akcyjnego Konstrukcji Żelaznych z siedzibą w Remscheid, z kapitałem zakładowym 1.650.000 marek (763.890 rb.)⁸⁹. Fabryka pruszkowska, urządzona w prowizorycznych budynkach i w znacznym stopniu wyeksploatowana, była już wcześniej zamknięta. Endweiss, zamierzający kontynuować na własny rachunek dotychczasową produkcję, w maju 1894 r. kupuje teren⁹⁰ uprzednio dzierżawiony przez Tillmanna i w roku następnym przystępuje do budowy własnej

⁸⁵ APW, WUPK, „Raport nacz. pow. warsz. z 24.IX.1896 r....”, sygn. 1096/II. W przekazach źródłowych zachowały się tylko dane o ilości robotników w fabryce esencji octowej, brak natomiast danych o wartości lub rzeczowych rozmiarach produkcji.

⁸⁶ APW, Akta Starszego Inspektora Fabrycznego (dalej ASIF), sygn. 348. „Pamiętna książka...”, s. 7.

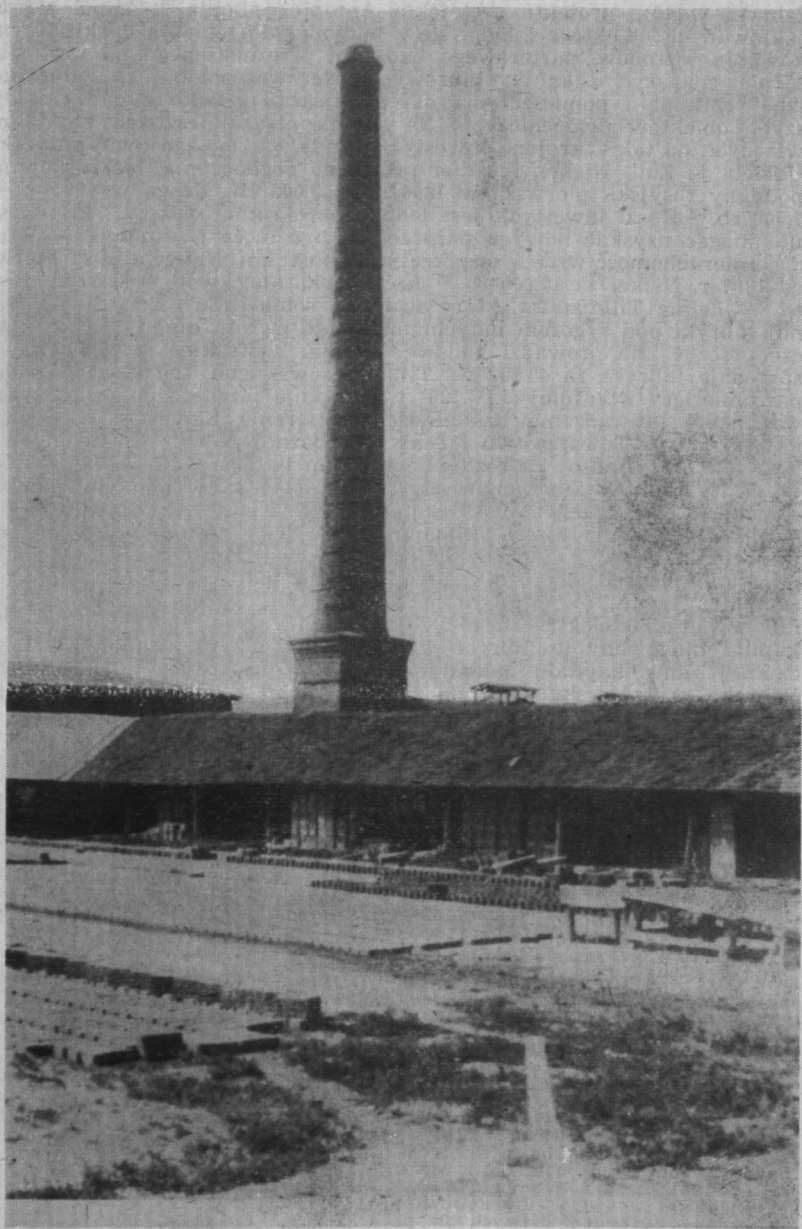
Początkowo za datę założenia cegielni przyjęty był przez Potulickich rok 1879, to jest rok rozpoczęcia produkcji cegły przez Abramsona i Ditmana. Parę lat później Potulicycy wycofali się z nawiązywania do okresu działalności spółki żydowskiej i rok przejścia cegielni został przez nich uznany za rok jej założenia.

⁸⁷ AGAD, WRG, W-I Bud., Ref. XVIII, Dielo o rasszirienii kirpicznago zawoda gr. Potulickago w im. Pruszkow, 1896—1897, sygn. 152.

⁸⁸ „Pamiętna książka...”, s. 6.

⁸⁹ APBN, k.w. nr 6628 „Część Osady Pruszków Nr 5A”, zbiór dokumentów. Wyciąg nr 169 z Rejestru Handlowego Królewskiego Sądu Pokoju w Duesseldorfie z 19.I.1914 r. z danymi Tillmannowskiego Tow. Akc. Konstrukcji Żelaznych. Nazwa Towarzystwa w języku niemieckim brzmiała: Tillmanns'sche Eisenbau Aktiengesellschaft.

⁹⁰ APBN, K.w. nr 6679 „Dobra Osada Pruszków nr 3, 4 i 5. „Teren” o pow. 3 morgi 120 prętów Endweiss zakupił od Piotra Kurzeli za 1000 rb. na zasadzie kontraktu z 16.V.1894 r.



*Cegielnia „Pruszków” Jadwigi i Antoniego Potulickich
Widok od strony południowej
Fot. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie*

fabryki według projektu architekta Antoniego Beilla.⁹¹ Zespół zaprojektowanych obiektów składał się z budynku do topienia cynku i cynkowania wyrobów, parterowego budynku przeznaczonego na tzw. ślusarnię, magazyn i kantor biurowy, parterowego domu na stołówkę, izbę szpitalną i pomieszczenia dla szwajcara, ponadto z paru mniejszych obiektów pomocniczych. Na skutek niedostatecznych kapitałów własnych na tak zakrojoną inwestycję, Endweiss zaciąga dwie pożyczki. Udziela je Emil Nickel, inżynier pruskiego pochodzenia, lecz aktualnie poddany rosyjski, pierwszą w 1894 r. — 3.000 rb., drugą w 1895 r. — 7.500 rb.⁹² Koszt inwestycji jest jednak parokrotnie wyższy i Endweiss, nie mogąc uzyskać nowych pożyczek, a być może i wspólnika, sprzedaje nieruchomość wraz z rozpoczętymi obiektami. Nabywa ją 11 czerwca 1897 r. Nickel za 15.000 rb.⁹³ Jak się okazało, kwotę tę otrzymał on od Wilhelma Tillmanna, który zastrzegł sobie prawo kupna budowanej fabryki pod rygorem natychmiastowego zwrotu długu. Nickel jeszcze przez 4 lata prowadzi budowę, poczym kontraktem z 18.VI.1901 r. sprzedaje fabrykę za 43.593 rb. Tillmannowskiemu Tow. Akc.,⁹⁴ które parę miesięcy wcześniej (5.IV.1901 r.) uzyskuje zatwierdzenie przez cara warunków prowadzenia działalności na terenie Królestwa Polskiego i Cesarstwa.⁹⁵ Towarzystwo z ceny sprzedaży potrąca kwotę należną osobście Tillmannowi i rozlicza się z nim bezpośrednio z tego tytułu. W tymże roku w fabryce pruszkowskiej, napędzanej maszyną parową o mocy 50 KM, uruchomiona zostaje produkcja przy zatrudnieniu 76 robotników.⁹⁶ Jednocześnie Tillmannowskie Tow. Akc. przystępuje do wznoszenia nowej hali produkcyjnej o łukowej konstrukcji dachu, kolina fabrycznego, domu dla zarządzającego fabryką i domu mieszkalnego dla robotników.⁹⁷ Po zakończeniu w 1902 r. ich budowy, założeniu oświetlenia elektrycznego i wyposażeniu nowej hali w obrabiarki kapitał ulokowany w fabryce wzrósł do 250.000 rb., stanowiąc 32,7% ogólnej sumy kapitału zakładowego Tillmannowskiego Tow. Akc.⁹⁸ Fabryka pruszkowska stała się zatem trzecim z kolei oddziałem tego Towarzystwa o wielkości — biorąc za miernik kapitał zakładowy — zbliżonej do każdego z dwóch pruskich oddziałów. Dyrektorem zarządzającym został mianowany inż. Nickel, zaś kierownikami poszczególnych działów E. Wargenau, L. Endweiss, W. Zaremba i J. Łaski. Na wyroby fabryki składały się: konstrukcje żelazne budynków, konstrukcje łukowe dachów bez wiązarów, blacha falista na dachy prosta i łukowa i żaluzje wszelkich wymiarów z blachy falistej.

Spośród zakładów powstałych w latach osiemdziesiątych bez przerwy czynna była jedynie fabryka fajansu Jakuba Teichfelda. Wartość wyprodukowanych przez nią wyrobów w 1893 r. doszła do 65.000 rb.,

⁹¹ AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII, Dielo ob ustroistwie cinkownalnago zawoda na uczastkie N 5A w dier. Pruszków, 1894—96, sygn. 230.

⁹² APBN, K.w. nr 6628 „Część Osady Pruszków Nr 5A”. Wpisy nr 2 i nr 4 w dziale IV.

⁹³ Tamże, Wpis nr 6 w dziale IV.

⁹⁴ Tamże, Wpis nr 9 w dziale IV.

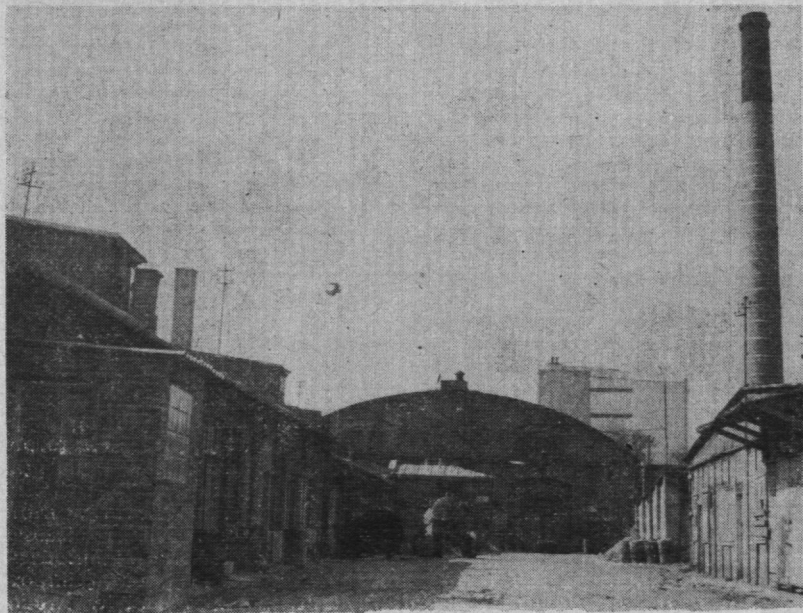
⁹⁵ Zbiór Praw Gubernii Królestwa Polskiego za Wiek XX (dalej „Zbiór praw...”) t. I za 1901 r., Warszawa 1903, s. 67. W wydawnictwie tym mylnie przetłumaczono nazwę Towarzystwa na „Tyllmanowskie Towarzystwo Akcyjne Huty Żelaza”. Błędna ta nazwa przewijać się potem będzie w różnych opracowaniach.

⁹⁶ Moc maszyny parowej wg „Księgi adresowej...” t. I, Warszawa 1904 r.; liczba zatrudnionych robotników wg W. E. Warzara „Spisok fabrik i zawodow jewropiejskoj Rossii”, Petersburg 1903, s. 252. Uwagi na temat innych mało wiarygodnych informacji o Tillmannowskim Tow. Akc., zawartych w tych wydawnictwach, w jednym z dalszych przypisów.

⁹⁷ AGAD, WRG, W-1 Bud., Ref. XVIII, Dielo o rasszirienii Emilem Nিকেlem cinkownalnago zawoda w Pruszkowie, 1899 g., sygn. 174.

⁹⁸ Bilans Tillmannowskiego Tow. Akc. Konstrukcji Żelaznych na dzień 31.XII.1903 r. „Wiestnik...”, 1904, t. 7, nr 30, s. 1388.

*Fabryka Tillmannsowskiego Towarzystwa Akcyjnego
Konstrukcji Żelaznych w Pruszkowie*

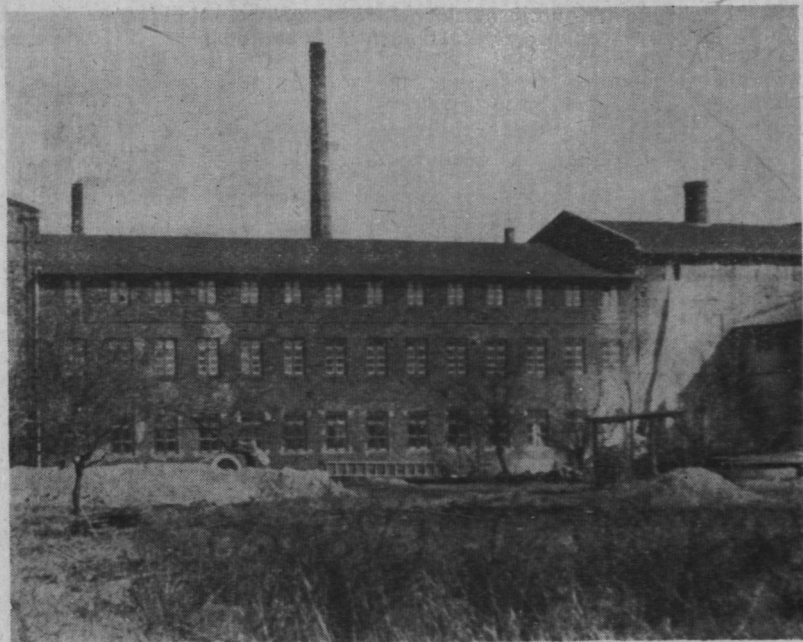


Widok od strony dziedzińca



Widok od ul. Olówkowej

Fot. autor 1977 r.

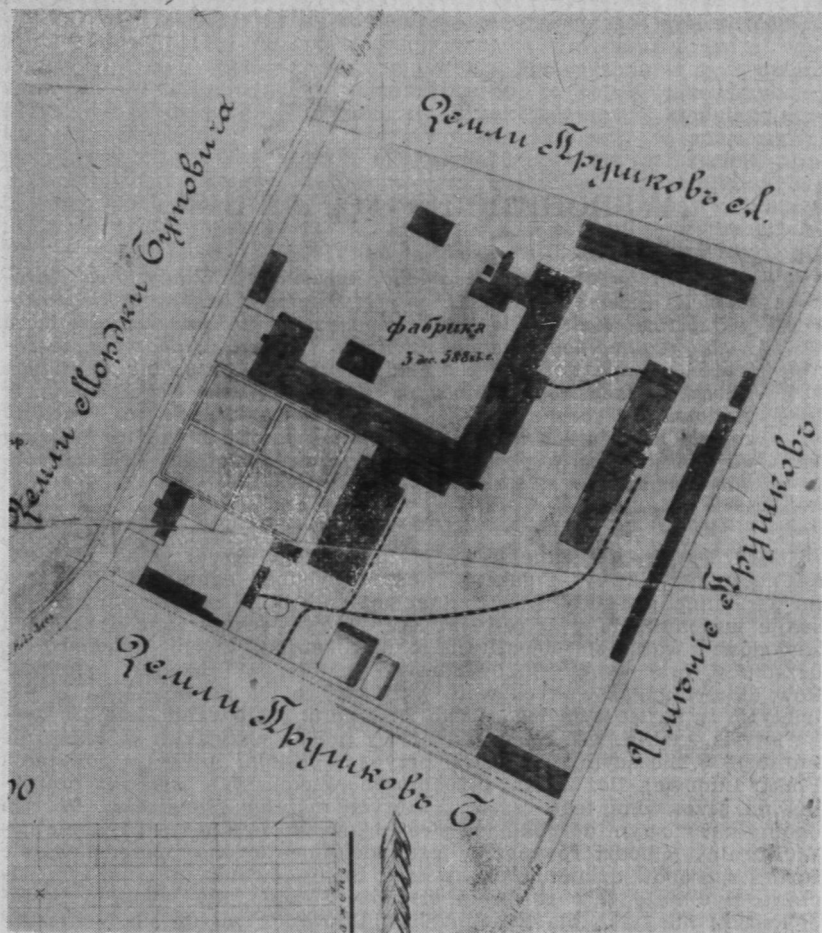


*Fabryka Wyrobów Fajansowych Jakuba Teichfelda
Widok na najstarszą część fabryki od strony południowo-zachodniej
Fot. Centralna Agencja Fotograficzna*

a zatrudnienie do liczby 150 robotników. Analogiczne dane za 1894 r. wyniosły: 90.000 rb. i 213 robotników, w tym 159 mężczyzn i 54 kobiety.⁹⁹ Dalszy wzrost produkcji zależny był od dokonania przez Teichfelda nowych nakładów inwestycyjnych. Prawdopodobnie między 1895 i 1900 rokiem, dokładnej daty nie znamy, zostaje przeprowadzona bocznicą kolejowa długości około 1 1/2 wiorsty, łącząca fabrykę od strony południowo-zachodniej ze stacją w Pruszkowie. Zastąpienie transportu konnego kolejowym posiadało duże znaczenie dla zakładu sprowadzającego poza węglem znaczne ilości surowców (kaolin, piasek kwarcowy, kamień wapienny) i wywożącego wyroby o jeszcze większej wadze po dodaniu gliny, czwartego podstawowego składnika (20% wagi), czerpanej z bliskich pokładów podhelenowskich. Ciężar wyrobów wyprodukowanych w 1901 r. z tych surowców wyniósł 104.000 pudów. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych wzniesione zostają nowe hale fabryczne. Do 1900 r. kubatura budynków i ich wyposażenie ulega parokrotnemu zwiększeniu w stosunku do poprzedniego stanu. W fabryce zainstalowano oświetlenie elektryczne. Nowa maszyna parowa o mocy 45 KM napędzała przy pomocy transmisji 66 warsztatów formierskich oraz prądnicę elektryczną.¹⁰⁰ Dla robotników wybudowane zostały następne 3 domy czynszowe, jeden jednopiętrowy i dwa parterowe. War-

⁹⁹ „Pamiętna książka...”, s. 8. APW, ASIF, sygn. 358.

¹⁰⁰ „Księga adresowa...” t. I, Warszawa 1904. APW, ASIF, sygn. 358. J. Piłatowicz, Dzieje elektrowni pruszkowskiej, „Rocznik Pruszkowski”, 1978, s. 17.



Fabryka Wyrobów Fajansowych Jakuba Teichfelda na planie z 1901 r.

tość fabryki po zakończeniu tych inwestycji wzrosła do 300.000 rb. Inwestycje i zapewne częściowo produkcję Teichfeld finansował kredytem uzyskanym w Domu Bankierskim „H. Wawelberg” w Warszawie w wysokości 220.000 rb., zabezpieczonym hipotecznie na fabryce.¹⁰¹ Natomiast zyskami osiągniętymi na produkcji pokryte zostały koszty pałacu zlokalizowanego po wschodniej stronie fabryki. W grudniu 1901 r. Teichfeld odłącza od nieruchomości fabrycznej teren o powierzchni nieco powyżej dwóch mórg wraz ze znajdującym się na nim pałacem i drzewostanem (obecnie przy ul. 17 Stycznia 77) tworząc odrębną nieruchomość chwilowo nie obciążoną żadnymi długami.¹⁰²

(c.d.n.)

¹⁰¹ APBN, K.w. nr 6606 „Osada Fabryczno-Fajansowa Pruszków”.

¹⁰² APBN, K.w. nr 6502 „Kolonja Pruszków A Nr 17”.